

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

C.D

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2. Tel. 625

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelny redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

# Piętnasty dzień tajemnicy...

## Ponura zagadka zniknięcia generała Zagórskiego jest nadal niewyjaśniona.

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) Piętnasty dzień od zaginięcia gen. Zagórskiego nie przyniósł wyjaśnienia. Okazuje się, że śledztwo w tej sprawie obok sędziego śledczego majora Mazurkiewicza prowadzi w dalszym ciągu żandarmerja wojskowa. Dochodzenia toczą się pod nadzorem prokuratora wojskowego pułkownika Kaczmarka.

### SPRZECZNOŚCI PISM SANACYJNYCH

Jeśli chodzi o obecny stan rzeczy, to w pismach sanacyjnych z natury najlepiej poinformowanych o stanie śledztwa, roi się od sprzeczności. Podczas, kiedy „Przebieg Wieczorny” stwierdza, iż widocznie jest, że śledztwo natrafiło na pewne nowe szczegóły, to „Kurier Czerwony” w wielu wypadkach lepiej poinformowany od „Przebiegu Wieczornego” mówi, że dotychczasowy materiał śledczy podano, po raz wtóry rewizji, aby nie przeoczyć i nie zlekceważyć niczego. To samo pismo mówi, że śledztwo bada z naj-

dokładniejszą skrupulatnością każdą hipotezę w możliwość, czy ślad. Gdy śledztwo zdobędzie jakiegokolwiek dokładne dane, opinia publiczna ma być o tem powiadomiona. Wynika z tego jednakże, że władze śledcze nie są w posiadaniu za-

danych materiałów, naprowadzających na ślad gen. Zagórskiego.

### REWIZJA NA FORCIE LEGJONÓW.

Świadczy o tem także fakt, że przeprowadzono rewizję w forcie legionów co

dowodzi, że władze śledcze skłaniają się raczej ku drugiej hipotezie, odrzucającej możliwość ucieczki generała.

### JEDNOLITY FRONT PRASY „NIESANACYJNEJ”.

Prasa narodowa w dalszym ciągu kładzie nacisk na to, że zagadka tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego musi być rozwikłana i że opinia publiczna nie przejdzie prędzej nad tą sprawą do porządku dziennego. Rzecz charakterystyczna, że do głosów tych przyłączył się w ostatnich dniach i socjalistyczny „Robotnik” i w ten sposób wytworzył się jednolity front prasy, domagający się rozwiązania tego węzła gordyjskiego.

### CO MÓWI MAJOR WENDE?

Jako szczegół charakterystyczny zaznaczyć należy, że major Wende oświadczył rodzinie generała, że o przewiezieniu go do Warszawy wleźli tylko trzy osoby w Warszawie: gen. Dąbrowski, major Wende i kapitan Młodowski.

### PLAN KOLONIZACJI NIEMIECKIEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA.

Bytom 22. 8. (AW) Rząd Rzeszy opracował szeroko zakrojony plan osadniczy na Śląsku Opolskim. 1/3 wielkiej własności ziemskiej Górnego i Dolnego Śląska 231.300 ha przeznaczona została na parcelację z czego 73.935 ha zostało już rozparcelowanych i pozostaje jeszcze 43.049 ha na Górnym Śląsku i 144.316 ha na Śląsku Dolnym.

Każda jednostka osadnicza zajmować będzie przeciętnie obszary około 10 ha, tak że na całym Śląsku skolonizowanych zostanie około 100.000 ludzi, z czego na Górnym Śląsku niemiecki przypadek 30.000 osób. Jako element osadniczy, wchodzący w rachubę chłopcy z Nadrenji, Westfalii, Badenii jak również uchodźcy z Polskiego Górnego Śląska, Poznańskiego i Pomorza. W pierwszym rządzie uwzględniani będą wstąpieni żołnierze Reichswehry, dla których przeznaczona jest daleko idąca pomoc materialna.

### UJĘCIE CZŁONKÓW MIĘDZYNARODOWEJ SZAJKI BANDYCKIEJ.

Bytom 22. 8. (AW) Dzięki wspólnym wysiłkom policji polskiej i niemieckiej, udało się przychwycić dwóch członków międzynarodowej szajki bandytów, która od dłuższego czasu operowała na pograniczu polskim i niemieckim, dokonyując bezczelnych rabunków i napadów. Schwytani zostali Jan Batorski i Franciszek Rybik, pochodzący z Tomaszowa, powiat Łódź. Obaj przekroczyli granicę polską pod Kluczborkiem na początku u. m. Osadzeni zostali w więzieniu w Gliwicach i po odbyciu rozprawy sądowej i odsiedzeniu kary zostaną wydani w ręce władz polskich, celem ukarania za zbrodnie, popełnione na terenie Górnego Śląska.

### NOMINACJA INŻ. NOSOWICZA.

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) Dowodzący się że dyrektorem departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu został mianowany były dyrektor Tow. Wisła — Bałtyk inż. Nosowicz.

### POWRÓT P. RAUSCHERA.

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) Poseł niemiecki Rauscher wraca do Warszawy z końcem sierpnia br.

Z powrotem jego łączy sprawę wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych.

## Stracenie Sacco i Vanzetti'ego zdaje się być nieuniknionem.

WSZYSTKIE DOTYCHCZASOWE KROKI W ICH OBRONIE ZAWIODŁY.

Sacco żegna się z synem.

Nowy Jork, 28. 8. (wl. eu.) obrońca Sacco i Vanzetti'ego adwokat Hill otrzymał od prezydenta najwyższego sądu federalnego w Waszyngtonie telegram, zawiadamiający, że do odroczenia stracenia według prawa w stanie Massachusetts odpowiednia decyzja ma być skierowana do sądu w Waszyngtonie.

Przyjaciele skazanych udali się spieszenie na małą wysepkę na wschodnim wybrzeżu, gdzie przebywa na urlopie sędzia Stone, który miał być dla skazanych życzliwie usposobiony. Ten oświadczył im, że niema nadziei, aby można było wdrożyć postępowanie sądowe.

Sacco wysłał do swego syna list, w którym żegna się z nim i prosi, aby opiekował się matką i wzywa go, aby wstał w jego ślady i nie zapominał, że ojciec jego zginął dla idei.

### GUBERNATOR FULLER NIE ZGODZI SIĘ NA ULASKAWIENIE...

Nowy Jork, 22. 8. (wl. eu.) Sędzia Stone, którego odwiedził obrońca obu skazanych, odmówił podjęcia się interwencji na rzecz skazanych. Z Bostonu donoszą, że Vanzetti wciąż jeszcze spo-

dziewa się ulaskawienia, podczas gdy Sacco pogodził się z losem.

Dyrektor więzienia, elektrotechnik, stróżowie a nawet obrońcy skazanych są przekonani, że wykonanie wyroku jest nieuniknione, ponieważ gubernator Fuller nie zgodzi się na ulaskawienie.

Przed pociągiem, którym prezydent jechał do parku Yellowstone leciał samolot, celem obserwowania linii kolejowej i zapobieżenia ewentualnemu zamachowi.

### SIOSTRA VANZETTI'EGO PRÓBUJE NAKŁONIĆ BRATA DO POWROTU NA ŁONO KATOLICYZMU

Boston, 22. 8. (PAT.) Siostra Vanzetti'ego i rodzina Sacco usiłują po raz ostatni uzyskać od gubernatora Fullera ulaskawienie skazanych. Siostra Vanzetti'ego próbuje nakłonić brata do powrotu na łono kościoła katolickiego. Po jej odwiedzinach w więzieniu przybył do Vanzetti'ego pewien kapłan i miał z nim kilkogodzinną rozmowę.

### OSTATNIE CHWILE SKAZANYCH.

Boston 23. 8. (PAT) Sacco i Vanzetti odmówili pociechy religijnej.

Wszystkie przygotowania do egzekucji są ukończone. Egzekucja ma rozpocząć się o 12 w nocy według czasu amerykańskiego

## Otwarcie kongresu mniejszości europejskich w Genewie.

WNIOSKI O PRZYJĘCIE DO ZWIĄZKU MNIEJSZOŚCI. — PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA MNIEJSZOŚCI W NIEMCZACH, POLAKA P. KACZMARKA. WYBÓR ZARZĄDU.

Genewa, 22. 8. (wl. eu.) Dziś popołudniu rozpoczął się trzeci kongres mniejszości europejskich. Przewodniczący komitetu przygotowawczego dr. Wilfan, poseł słoweński we Włoszech otworzył kongres przemówieniem powitalnym, prosząc o upoważnienie do wysłania depesz do rządu związkowego i kantonu genewskiego z podziękowaniem za gościnność. Wnioski o przyjęcie do Związku Mniejszości zgłosili Fryzowie w Niemczech, Bułgarzy w Grecji i Jugosławii, oraz Białorusini i Litwini w Polsce, Żydzi austriaccy i Litwini w Pruszech Wschodnich. Sprawę przyjęcia tych mniejszości rozstrzygnie nowy statut kongresu mniejszości i wszystkie wnioski do tego czasu zostały odroczone.

Pozytywnym rezultatem kongresu jest wydanie na Łotwie ustawy, określającej przynależność państwową, bo do wodzi zwiększenia się zainteresowania sprawami mniejszości w tym kraju. Wilfan zaapelował dalej do budzącego się sumienia Europy, aby interesy grup mniejszościowych nie były wyzyskiwane dla celów politycznych.

Następnie przemawiali inni członkowie komitetu przygotowawczego. Wszyscy delegaci potępiali energicznie politykę gnębienia mniejszości narodowych. Delegat mniejszości polskiej w Niemczech Kaczmarek przemawiający w imieniu wszystkich mniejszości w Niemczech, zaznaczył, że schematyczne rozwiązanie kwestii mniejszości nie jest możliwe. Dr. Schieman oświadczył, że mniejszości muszą napierać na każdą politykę gwałtu stosowaną przez narody większości, aby temu pewnie bronić interesów kulturalnych.

Przewodniczący zaznaczył jeszcze, że partia niemiecka w Karyntii opracowała projekt ustawy, dotyczącej swobody kulturalnej mniejszości, opartej na przeszło rocznych uchwałach kongresu mniejszości, oraz zgłosiła w tej sprawie rezolucję, aby w sprawach takich ustaw zasięgano opinii mniejszości.

Po uchwalonej rezolucji wybrano ponownie dawny zarząd z małymi zmianami.

Następne posiedzenie kongresu odbędzie się jutro.

### OGŁOSZENIE DEKRETU W SPRAWIE WYPŁATY DODATKÓW MIESZKANIOWYCH URZĘDNIKOM.

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) Dowiadujemy się, że dekret, zawierający rozporządzenie w sprawie wypłaty jednorazowej urzędnikom zaległych dodatków mieszkaniowych został już podpisany przez Pana Prezydenta i wszystkich ministrów i będzie w tych dniach ogłoszony w Dzienniku Ustaw.

Jak wiadomo, wypłata dodatku mieszkaniowego rozpocznie się na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydanego na zasadzie pełnomocnictw sierpniowych.

### NOMINACJA GEN. INSPEKTORA MONOPOLU TYTUNOWEGO.

Warszawa, 22. 8. (AW) Generalnym inspektorem monopolu tytuniowego ma być zamianowany w dniach najbliższych p. Witkowski, obecny dyrektor fabryki tytuniowej Warszawa-Miasto.

### KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSK.

London, 22. 8. (wl. eu.) Samolot linii lotniczej London — Amsterdam, którym jechało jedenastu pasażerów musiał krótko po opuszczeniu lotniska w Croydon wylądować. Przy lądowaniu aparat został zupełnie strząskany. Siedmiu pasażerów odniosło rany, z tych trzech ciężkie. Mechanik wkrótce potem zmarł pilot wyszedł bez szwanku.

Wypadek został spowodowany albo przez zepsucie się silnika, albo przez odchylenie steru z powodu silnego wiatru.

### 300 SAMOLOTÓW A LA LINDBERGH.

London, 22. 8. (AW) Wedle wiadomości z Tokio rząd japoński postanowił zamówić 300 samolotów tego typu, na którym Lindbergh dokonał lotu transatlantyckiego.

### CIĄGNIENIE LOTERJI

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) W piętnastym dniu ciągnięcia Loterii Państwowej padli następujące wygrane: 5000 zł. Nr. 5614, 3000 zł. Nr. 39679, 47999 — 2000 zł. Nr. 53047, 54009, 56051, 72707 — 1000 zł. Nr. 24027, 34626, 36315, 62736, 64616, 69808, 70338, 85166.

„Listy wygranych i stawek 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej ogładać można codziennie bezpłatnie w Kolekturze Śląskiego Banku Transzytowego, Sp. Akc. Katowice, ul. Jana 11.

Tamże do nabycia są losy 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej”.



## Co Sąd krakowski orzekł w kwestii praktyk konfiskacyjnych?

Dyrekcja policji w Krakowie zarządziła dn. 17 b. m. konfiskatę „Głosu Narodu” za artykuł, omawiający sprawę zaginięcia gen. Zagórskiego. Sąd Okręgowy karny jako prasowy w Krakowie po wysłuchaniu opinii prokuratora, uchylił jednak tę konfiskatę w dniu 19 b. m. Bardzo charakterystycznie brzmią motywy decyzji sądu:

„Zajęcie czasopisma „Głos Narodu”, jak wynika z wniosku dyrektora policji, nastąpiło dlatego, że według opinii policji autor usiłuje w swym artykule przeprowadzić nieprawdziwe twierdzenia, oraz przekreślenia faktów i poniżyć zarządzenia władz. Tego zdania policji trybunał nie podziela. Jak wynika ze streszczenia artykułu autor ograniczył się jedynie do oceny zaszłego wypadku i nie używa formy, zdolnej do podburzenia społeczeństwa i wywołania wzgardy względem zarządzeń władz. Stwierdza jedynie fakt tajemniczego zaginięcia generała, który z racji swej rangi zajmuje czołowe stanowisko w społeczeństwie”.

W dalszym ciągu sąd mówi o bezczynności władz, które brakiem oficjalnego komunikatu stworzyły podstawę logiczną do napisania takiego artykułu. Sąd zwraca również uwagę, że konfiskaty dotyczą pism pravicowych, omijając lewicowe pomimo, że roi się w nich od fantastycznych plotek i wiadomości.

\*\*\*

Wyrok sądu krakowskiego wraz z uzasadnieniem jego jest ogromnie charakterystyczny. Sąd staje tu w obronie wolności prasy, w zgodzie zresztą nawet z obowiązującym dekretem prasowym, na którego czele znajdują się słowa: „Prasa jest wolna”.

Zdają się o tem niejednokrotnie zapominać władze administracyjne, zbyt pochopnie dopatrując się we wszystkim, co prasa pisze, faktu podburzenia społeczeństwa i wywołania wzgardy względem zarządzeń władz. „Prasa jest wolna” — o tem zapominać nie wolno, gdyż to zapewnia prasie dekret Pana Prezydenta Rzplitej na wstępie, a jeśli w dekreście znajdują się pewne ograniczenia dla prasy, to trudno przypuszczać, by ograniczenia te szły tak daleko, aby miały znajdować się w rażącej sprzeczności z tem, co znajduje się na wstępie dekretu.

W sprawie zaginięcia generała Zagórskiego w szczególności czynią władze administracyjne szeroki użytek z dekretu prasowego, obkładając pisma masowo konfiskatami, tak w stolicy, jak w kraju. Za co spadają konfiskaty te na pisma? — Oto za to, że pisma chcą wyświetlić zagadkę zaginięcia generała, chcą zbadać tajemnice, w jaki sposób mógł jeden z dygnitarzy wojskowych, choćby znajdujący się w stanie oskarżenia, zniknąć na ulicach stolicy, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. Mniejsza o to, czy generał uciekł, czy też nie, w każdym razie prasa pragnie poinformować opinię publiczną i domaga się tego od władz, aby sprawa została wyjaśniona. A jeśli powstają skutkiem istniejącej zagadki w tym względzie rozmaite pogłoski, które są lansowane w prasie, to w wypadku „Głosu Narodu” sąd zajmuje się tą kwestią i stwierdza, że wina spada na bezczynność władz, które winny były zapomocą oficjalnego komunikatu starać się o uspokojenie opinii publicznej.

Sąd krakowski w swej krytyce pod adresem władz administracyjnych idzie jeszcze dalej, zwracając uwagę, że konfiskaty dotyczą pism pravicowych, omijając pisma lewicowe, pomimo, że roi się w nich od fantastycznych plotek i wiadomości. Że tak jest, podkreślił to niedawno nawet lewicowy „Robotnik”, a i bez tego widać to z tytułów i nazw gazet, drukowanych prawie codziennie w przeglądzie pism konfiskowanych. Nie widać w nich pism lewicowych zupełnie, są tylko wyłącznie pisma pravicowe, względnie umiarkowane, znajdujące się opozycji do rządu.

Niedaleko szukać przykładu. W ciągu ośmiu dni pismo nasze 3 razy podpadło konfiskacie. Szczególnie znaną jest konfiskata ostatnia. Dotknęła ona pismo nasze za przedruk notatki z „Robotnika” w sprawie gen. Zagórskiego. Ten sam przedruk znajduje się we wczorajszym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”. Tak w

Warszawie, jak w Krakowie odpowiednio władze nie dopatrzyły się w dotyczącym artykule niczego, co by dażyło do podburzenia społeczeństwa i wywołania wzgardy względem zarządzeń władz. Dopatrzone się tego tylko w Katowicach.

Niedawno p. Stipczyński, zajmując się kwestią konfiskat, twierdził na łamach „Głosu Prawdy”, że każdy przeciętnie inteligentny redaktor z góry może wiedzieć, oddając gazetę pod druk, czy pismo zostanie skonfiskowane, czy nie. Jest to twierdzenie redaktora, znajdującego się w szczególności pomyślnie dla siebie sytuacji, którego jeszcze żadna konfiskata nie dotknęła. Z innego znów punktu widzenia dziwił się przed paru dniami poseł Korfanty, gdy otrzymał numer „Polonii” z artykułem, zawierającym bardzo ciężkie oskarżenia pod adresem śląskich władz

skarbowych i gdy dowiedział się, iż numer ten nie został skonfiskowany. Rzeczywiście niewiadomo, czym się kieruje dany cenzor władz administracyjnych. W każdym razie doszło do tego, że wśród redaktorów pism narodowych panuje dzisiaj zupełnie dezorientacja na temat, co pisać można a czego nie. Dotychczas widzieliśmy już tyle, co także stwierdził sąd krakowski, że władze inaczej odnoszą się do pism lewicowych i pravicowych, — po ostatniej jednak konfiskacie dowiadujemy się jeszcze czegoś nowego — oto, że niewolno nam nawet dawać przedruków i to nie tylko z pism pravicowych, ale nawet z lewicowych. Jeśli to tak dalej miało iść, to należałoby chyba usunąć z łamów prasy omawianie wszelkich kwestyj życia publicznego, na to jednak nie pójdziemy, gdyż opierając się na naczelnym dywidzie dekretu prasowego, że: „Prasa jest wolna”, będziemy w obronie wolności tej walczyć dalej.

W. Z.

## Wyniki podróży ministrów na polskie wybrzeże.

### POGŁOSKI O ZMIANIE NA STANOWISKU STAROSTY MORSKIEGO

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) Dziś rano wrócili do Warszawy z wizytacji wybrzeża morskiego i portu w Gdyni wicepremier Bartel i minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski. W czasie pobytu nad morzem ministrowie byli podejmowani na parostatkach „Gdańsk”, który później udał się do Bornholmu, zaś na statku „Gdynia” zwiedzili wybrzeże Helu. Na statku „Kastor” zwiedzili port gdyński, specjalnie interesując się stanem pracy nad budową kranów węglowych i rozbijaczy fal, oraz pogłębianiem basenu portowego. W czasie podróży powrotnej ministrowie zwiedzili także port węglowy w Tczewie.

Minister Kwiatkowski wyjechał po południu na odpoczynek do Spały, dokąd został zaproszony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z pobytem Pana Prezydenta nad morzem i ostatnią wizytacją

wybrzeża przez wicepremiera Bartla i ministra Kwiatkowskiego obiegają pogłoski, że obecny starosta morski generał Zaruski ma ustąpić z zajmowanego stanowiska. Pogłoski tych dotychczas nie udało się stwierdzić oficjalnie.

### POŁĄCZENIE TELEGRAFICZNE I TELEFONICZNE Z GDYNIA.

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) W sferach miarodajnych powstał projekt przeprowadzenia bezpośredniego połączenia telegraficznego i telefonicznego między Gdynią i Berlinem.

Istnieje także projekt połączenia Gdyni z bezpośrednią komunikacją telegraficzną i telefoniczną z najważniejszymi ośrodkami przemysłu polskiego. Dzisiejszy stan połączeń telegraficznych i telefonicznych Gdyni ze światem przedstawia wiele do życzenia.

## Rada przyboczna Komisarza rządowego

### ZASTAPI LWOWSKĄ RADĘ MIEJSKĄ

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) Według informacji z kół urzędowych wojewoda lwowski Dunin-Borkowski przystąpił do zmiany składu personalnego dotychczasowej Rady Miejskiej i Prezydium, zastępując je „Radą Przyboczną” przyszłego komisarza rządowego, pochodząca z nominacji. Na czele rady przybocznej stanie naczelnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Strzelecki. W skład Rady wejdzie 36 członków. Prezydium Rady

będzie niosło charakter urzędniczy. Pierwszym zastępcą komisarza rządowego ma być mianowany starosta przemyski Frankowski. Jeżeli chodzi o przynależność polityczną, to w skład rady przybocznej według informacji z tych samych kół wejdzie 6 socjalistów, 2 czystych sanatorów, kilku mieszczan o zabarwieniu sanacyjnym, 4 lub 5 z Ch. D., kilku z N. D. i kilku sjonistów.

## Zniesienie kontroli wojskowej na Węgrzech

### STAŁO SIĘ FAKTEM DOKONANYM.

Genewa, 22. 8. (wl. eu.) Briand, jako przewodniczący konferencji ambasadorów wystąpił do sekretariatu Ligi Narodów list, zawiadamiający o zniesieniu kontroli wojskowej na Węgrzech.

Treść listu została zakomunikowana rządowi węgierskiemu. Briand zaznaczył w liście do Ligi Narodów m. in., że rada ambasadorów zwraca przy tej spo-

sobności uwagę Ligi na zastrzeżenia komisji kontrolnej, odnoszące się do wykonywania ustawy o poborze wojska na Węgrzech.

List kończy się zdaniem, że obowiązkiem Rady Ligi jest powzięcie wniosków umożliwiających w interesie ogólnym dościsłe do uspokojenia.

## Znów pogłoski o pożyczce.

### OPTYZMISM PISMA, ZBLIŻONEGO DO RZĄDU.

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) W miarę zbliżania się jesieni zaczynają pojawiać się pogłoski o zapowiadanej na jesień finalizacji rokowań o wielką pożyczkę zagraniczną. Jedno z dzisiejszych pism zbliżonych do rządu idzie w swym

optymizmie tak daleko, że zapowiada realizację 60 milj. pożyczki w najbliższych tygodniach. Konsorcjum bankierów miało poczynić dalekie przygotowania na rynku amerykańskim.

### OBRÓT BILONEM.

Warszawa, 22. 8. (wl. k.) Bank Polski wydał w lipcu przy wymianie i wypłatach biletów zwawkowych i bilonu ogólną sumę 121.075.860 zł.

W tym samym okresie przyjęto od klientów biletów zwawkowych i bilonu na ogólną kwotę 126.921 zł.

### POROZUMIENIE W SPRAWIE OKUPACJI NADRENIJ?

Paryż, 22. 8. (AW.) W myśl krótkiej i półurzędowej informacji nastąpiło już porozumienie między Niemcami a Francją w sprawie zmniejszenia okupacji w Nadrenii. Informacja ta nie podaje jednak żadnych cyfr, dotyczących okupacji.

### DELEGACI BEZROBOTNYCH U P. MIN. JURKIEWICZA.

Warszawa 22. 8. (PAT) W dniu 22-go sierpnia r. b. Minister Pracy i Opieki Społecznej przyjął przedstawicieli związku górników z Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Chrzanowskiego, Krosna i Zawiercia oraz przedstawicieli bezrobotnych tychże okolic w sprawie rozporządzenia, wydanego przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i Spraw Wewnętrznych, pozbawiającego zasiłków bezrobotnych robotników samotnych, bez rodziny. Minister Jurkiewicz oświadczył delegacji, że rozporządzenia cofnąć nie może, natomiast wydał odpowiednie zarządzenie w kierunku udzielenia samorządom subwencji na zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych.

### OPOWIADANIA DR. WIRTHA.

Paryż, 22. 8. (AW) Były kanclerz Rzeszy dr. Wirth udzielił przedstawicielowi dziennika „Excelsior” wywiadu, w którym oświadczył między innymi, iż nie należy ukrywać tajemnicy, że traktat lokarneski w Francji i Niemczech jest równie pojmowany. Rzesza niemiecka zrezygnowała raz na zawsze z uzyskania Alzacji i Lotaryngii. Rezygnacja ta nie może się jednak odnosić, również do granic wschodnich i nie może być wymuszona duchem lokarneskim. Niemcy zgodziły się jedynie nie zmniejszać granic polskiej i czechosłowackiej drogą gwałtu (!) Rzesza niemiecka pragnie utrzymać z temi sąsiadami jaknajlepsze stosunki.

### DONIOSŁY WYNAŁAZEK MASZYNISTY.

Warszawa, 22. 8. (AW) Maszynista Radomskiej Dyrekcji Kolei Państw. p. H. Fuks dokonał wynalazku, posiadającego pierwszorzędne znaczenie dla kolejnictwa. Wynalazek jego polega na uzupełnieniu hamulca automatycznego Westinghousa w sposób zapewniający równomierność i szybkość działania. Ministerstwo Komunikacji dokonuje obecnie prób, które wypadły jak dotychczas pomyślnie.

### REJESTRACJA RADJO-ODBIORNIKÓW.

Warszawa, 22. 8. (AW) Dnia 1 września odbędzie się na całym terenie Rzeczypospolitej rejestracja radio-odbiorników lampkowych.

Odbędzie się ona w ten sposób, że przy najbliższym załaskowaniu opłat za korzystanie z urządzeń radiotechnicznych listonosz, inkasujący te opłaty wraz z funkcjonariuszem pocztowym przyjmującym je w urzędach, będą zapytywali abonentów jakie posiadają radio odbiorniki i na podstawie otrzymanych odpowiedzi sporządzone zostaną spisy.

### NOWE POCHYLENIE SŁYNNEJ WIEŻY W PIZIE.

Rzym 22. 8. (AW) Donoszą tu z Pizy, iż słynna wieża pizańska pochyliła się w ciągu 9 lat ostatnich o 5 milimetrów. Nowe pochylenie wywołane jest podmywaniem przez wody podziemne fundamentów wieży. W dniach najbliższych ma być wyznaczona nowa komisja, która zbada niebezpieczeństwo ewentualnego zawalenia się wieży.

### OPOZYCYJNE NASTROJE NARAD ROBOTNIKÓW SOWIECKICH.

Moskwa, 22. 8. (AW) Donoszą tu z Lenigradu, iż w kilku fabrykach m. in. w zakładach metalurgicznych na „Czerwonym Putiłowcu” i innych odbył się szereg wieców, zwołanych przez opozycję partyjną. Wiece te wykazywały znaczny wzrost nastrojów opozycyjnych wśród robotników leningradzkich.

Wystąpienie opozycjonistów robione było tym razem mniej konspiracyjnie, co się tłumaczy bezsilnością władz centralnych, które coraz słabiej reagują na wystąpienia opozycji.

### POBYT W KATOWICACH SEKRETARZA INSTYTUTU BADAŃ PROBLEMÓW MIĘDZY-NARODOWYCH — P. BOURDILLON.

Katowice, 22. 8. (AW) Bawi w Katowicach sekretarz Królewsko-Brytyjskiego Instytutu Badań problemów międzynarodowych p. J. Bourdillon. Złożył wizytę czynnikom oficjalnym oraz zetknął się z przedstawicielami przemysłu.

Bourdillon, który w swoim czasie był członkiem międzyalankiej komisji rządowej, zamierza po powrocie do Londynu wygłosić odczyt o stosunkach politycznych i gospodarczych na Górnym Śląsku.

### CO OŚWIADCZYŁ P. BOURDILLON?

Katowice, 22. 8. (AW) W rozmowie z przedstawicielem Agencji Wschodniej gen. sekretarz Instytutu Brytyjskiego dla badań zagadnień międzynarodowych (Royal Institute for Foreign Affairs) wyjaśnił zasady i dążności tego towarzystwa.

Instytut zajmuje się naukowem badaniem i oceną stosunków międzynarodowych w celu lepszego poznania i wyjaśnienia problemów oraz kwestyj spornych, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi narodami i państwami. Instytut liczy 1.500 członków, wśród nich szereg wybitnych parlamentarzystów, wyższych urzędników, przedstawicieli przemysłu, handlu i nauki Imperium Brytyjskiego.

Na zapytanie przedstawiciela A. W. czy stosunki polsko-niemieckie były przedmiotem dyskusji w instytucie a w szczególności, czy z początkiem lipca br. wygłosili na zaproszenie Instytutu referaty na ten temat pp. A. Reebberg, przemysłowiec niemiecki i Heine, demokratyczny poseł do Reichstagu, Sir Bourdillon oświadczył, że kwestia polsko-niemiecka na równi z innymi była poruszona, zaprzeczając jednakowoż kategorię, żeby obaj wyżej wymienieni przemawiali kiedykolwiek w instytucie.



# A skąd te pieniądze?

DOTYCHCZASOWY DEFICYT „POLSKI ZACHODNIEJ” WYNOŚI PONAD 148.000 ZŁOTYCH.

Dnia 29 listopada ub. r. pp. Kornke, Olszewski, „właściciel dóbr” Witczak, burmistrz Grzesik, oraz p. inż. Przedpeński, podpisali w kancelarii notariusza R. w Katowicach, akt założycielski spółki wydawn. „Polska Zachodnia” Sp. z o. o. z kapitałem 20.000 zł.

Podkreślić należy, że pp. Kornke i Olszewski działali w imieniu Związku Powstańców Śląskich i przejęli połowę kapitału zakładowego. O ile wiemy, żaden z tych panów nie złożył dotychczas dowodu ofiarności na cele społeczne z swej własnej kieszeni, choćby kilku złotych, trudno więc i w tym wypadku, podejrzewać ich o chęć pokrycia, ze swych dochodów, deficytów wydawnictwa idących w setki tysięcy złotych.

Otóż jedynym niespornym rezultatem działalności tej „zasłużonej na polu odrodzenia moralnego na Śląsku” spółki wydawniczej jest, jak dotychczas, deficyt wynoszący cośkolwiek ponad 148.000 zł.

Deficyt, jak widzimy przekracza siedmiokrotnie kapitał zakładowy spółki. — W myśl ustawy o sp. z o. odpow., Spółka Wyd. „Polska Zachodnia” winna ulec likwidacji, co się jednak nie dzieje. — Istnieje zatem jakieś poważne źródło pieniężne, zapewniające „Polsce Zachodniej” subwencję, wynoszącą około 15—18 tysięcy złotych miesięcznie.

Nie rzucamy żadnych podejrzeń, nie staramy się dociec skąd pieniądze te płyną, gdyż jesteśmy przekonani, że „dbała o czystość moralną w sprawach publicznych” „Polska Zachodnia” sama nam na to odpowie.

Nie możemy również przypuszczać, że olbrzymie deficyty „Polski Zachodniej” pokrywane są z funduszy Związku Powstańców Śląskich i z pokrzywdzeniem najżywniejszych, bo właśnie pieniężnych, interesów członków tego związku.

Po wyjaśnieniu przez „Polskę Zachodnią” tej zagadki, podamy naszym czytelnikom kilka szczegółów o nowo założonej, kosztem niemal 200.000 zł

drukarni „Polski Zachodniej”, której założycielami są ci sami kapitaliści t. j. pp. Witczak, Grzesik, Przedpeński oraz p. Weber z Bytomia.

## Wyniki ostatniego dnia międz. turnieju tenisowego w Katowicach.

### FINAL ZAWODÓW PAŃ O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Z wielkimi napięciami oczekiwana walka finałowa Baumgartenówny z W. Richterówną zakończyła się pewnym zwycięstwem W. Richterówny. Ostatnie 11 gier pod rząd wygrała Richterówna, biorąc ładny rewanż, za porażkę w Krakowie. Wynik gry 3:6, 6:4, 6:0.

### FINAL ZAWODÓW W GRZE PODWÓJNEJ PAŃ.

Sensacyjny wynik uzyskały panie Frydeckiowa i Dubieńska, bijąc pierwszorzędną kombinację Baumgartenówną i W. Richterówną wynikiem 4:6, 6:3, 6:4.

### GRA POJEDYŃCZA PANÓW O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

W półfinale wygrał b. latwo Jerzy Stolarow w walce z bratem swoim Maksem Stolarowem w stosunku 6:2, 6:2.

W finale rozgrywał się b. ładna walka Jerzego Stolarowa z Warmińskim, w której zwycięża pierwszy w stosunku 4:6, 8:6, 6:3, 6:3.

### GRA POJEDYŃCZA PANÓW O MISTRZOSTWO MIASTA KATOWIC.

W półfinale Warmiński po raz drugi w roku bieżącym bije swojego nauczyciela dr. Foerster 6:4, 6:3.

W finale zwycięża Maks Stolarow, bijąc Warmińskiego w stosunku 6:3, 6:3, 6:3.

# Wykrycie niezwyklej afery fałszerskiej

w Warszawie.

Cała ta niezwykle sprawa przedstawia się następująco:

Kilku jegomościów, którzy żyją, ot. tak, od wypadku do wypadku, wpadło na pomysł wyeksploatowania łatwości ludzkiej i litości, jaką żywią dla ofiar bolszewizmu w Rosji Dobrawscy sobie do pomocy niejakiemu Stefanowi Kubiakowi, który przebywając przez dłuższy czas w Rosji, znał dobrze stosunki tam panujące i różne osobistości z kolonii polskiej „hultajska spółka” przystąpiła do pracy.

Kubiak, mężczyzna trzydziestoletni, dość inteligentny, posiadający 6-klasowe wykształcenie i dużo sprytu, był kierownikiem całego „przedsiębiorstwa” i wykonawcą wliczając całość „roboty”, która polegała na wystawianiu fałszywych świadectw o działalności i zasługach różnych osobistości w Rosji. Świadectwa te służyły potem do wydłużania od instytucji i osób prywatnych datków i większych pożyczek.

Kubiak, na którym spoczywał obowiązek wypisywania świadectw, czynił to w sposób nader ogólny, bardzo często „z leżką”, tak, że dokumenty te nie wzbudzały w nikim wątpliwości co do ich autentyczności. Każde świadectwo opatrzone było podpisem jakiegoś bar dziej znanej osoby z kolonii polskiej w Petersburgu, Kijowie lub Moskwie, a prócz tego pieczęcią komisarzatu policji i podpisem komisarza, który rzekomo stwierdzał autentyczność podpisu.

Różni osobnicy, którzy pragnęli wydłużyć datki, kupowali takie świadectwa od fałszerzy, płacąc im za to dość znaczne sumy i następnie obchodzili zwiazki, stowarzyszenia, sklepy, zakłady itp., podając się za mieszkańców z Rosji, gdzie pozostawili majątki, a obecnie na tłuściznę, mra z głodu. Ludzie przeważnie obdarowywali ich w pewnej instytucji poznano się na fałszerstwie i zawiadomiono o tem policję.

Wszystkie przez urząd śledczy dochodzenie doprowadziło na ślady fałszerzy. Są to: „dyrektor” przedsiębiorstwa Stefan Kubiak, jego przyjaciółka Helena Brunówna, Majer Szyferman, Roman Kuźnicki i Stanisław Marszałk, których wczoraj aresztowano.

W czasie śledztwa ujawniono interesujące szczegóły co do technicznego wykonania „dokumentów”. Pieczęcie komisarzatu i podpisy komisarzy fałszerze odbijali na szapirografii, a potem na świadectwie, tak, że odbitki miały wygląd autentycznych pieczęci. Podpisy osób, rzekomo wystawiających świadectwa, fałszowano z różnych dokumentów.

Sprawa ta wobec wmieszania w nie nazwisk wielu znanych osobistości, wzbudziła ogromne zainteresowanie, tembardziej, że spodziewane jest wykrycie jeszcze dalszych sensacyjnych szczegółów.

stacjonuje wojsko. Jednakże jak dotychczas wyniki zmagani człowieka z szalejącym żywiołem daly rezultaty bardzo nikłe i są poważnie zagrożone południowe stoki Esterelu i śliczne, radosne wybrzeże, pomiędzy Cannes a Erazasem.

### PIELEGNOWANIE CERY W LECIE.

W porze letniej powinno się często spłukiwać twarz gorącą miedzią wodą, celem oczyszczenia jej z obfitych wydzielin. Tłustą cerę, skłoną do wargów i rozszerzania porów, myć proszkiem marmurowym „Miraculum”, nigdy zaś mydłem, natomiast suchą i normalną Dra Lustra migdałowem otrybkami. Z pudru polecić możemy jedynie Dra Lustra puder egzotyczny.

## Pożoga na francuskiej Riwierze.

PRZYCZYNA POŻARÓW. — WIELKA KŁESKA ŻYWIOŁOWA W 1923 ROKU. — SZEREG MIEJSCOWOŚCI ZNISZCZONYCH. — NIEBEZPIECZEŃSTWO NIE JEST JESZCZE ZAŻEGNANE. —

Najpiękniejszy zakątek Europy, prześliczna Riwiera francuska, kąpiąca się w radosnych promieniach słońca południowego, położona nad lazurem Morza Śródziemnego — „Błękitne Wybrzeże” — uległo na znacznej swej części katastrofie pożaru. Pożary tegoroczne nie są odosobnione: rok rocznie prawie w lecie tamtejsze okolice nawiedzane są przez pożogę, niszczącą malownicze lasy, które są obrosłe stoki Alp śródziemno-morskich i obracają w zgłiszczona szereg ładnych i barwnych miejscowości. Przyczyny tych pożarów szukać należy przede wszystkim w bezdżdżystym i gorącym klimacie południa Francji. Każda niebacznie zapruszona iskierka, niedogaszona zapalka, czy iskra z lokomotywy znajduje w wysuszonych liściach i trawie żer dla olbrzymiej pożogi.

Ostatnie duże pożary dorównywały pożarom tegorocznym, o których donosiliśmy już w depeszach, zdarzyły się w sierpniu 1923 roku. Pożar wówczas posuwał się lawą szeroką na 30 km., i zniszczył wszystko co się na jego drodze znalazło na głębokości 40 km., zatrzymując się dopiero na wybrzeżu morza.

lazo na głębokości 40 km., zatrzymując się dopiero na wybrzeżu morza.

Tegoroczne pożary wyczęły się w gąszczach leśnych na połudn.-zachód od Cannes i cała przestrzeń, zajmująca obszar kilkuset kilometrów kw. zwana masywem Esterel jest siedliskiem szeregu ośrodków pożogi, która tembardziej jest groźna, że właśnie obecnie dmie potężny wiatr gorący t. zw. mistral, który roznosi daleko zarzewie i utrudnia walkę z szalejącym żywiołem. Ponad lasami w najróżniejszych punktach wznoszą się wielkie słupy dymu, a po nocach świeci nad nimi potężna luna.

Droga z Briancon do Tanenron jest przecięta przez ogień, a małe miasteczko Tanneron, pomimo obrony jego mieszkańców, którzy starali się otoczyć go głębokimi rowami, musiało być ewakuowane i oddane na pastwę płomieni. Poza tem ofiarą pożogi padło dotychczas cały szereg tu i ówdzie rozrzuconych osad i pięknych willi. Do walki z pożarem zmobilizowane zostały garnizony wojskowe z Nice, Antibes i innych pobliskich punktów, gdzie

żyli się, sądząc, że w takiej chwili poselstwo z Bastyli mogło być tylko zapowiedzią nowego nieszczęścia. Król czytał list...

Przeczytał, zbladł jak płótno... Nagle wstał, zatarł ręce i znowu zaczął czytać... Przeczytał list dwa razy... Papier drżał w jego ręku. Przeczytał go po raz trzeci... Twarz królewską, dotąd błądą, zalała się purpurą krwi... W oczach króla błysnął wyraz zdumienia, na twarzy pojawił się uśmiech... Opuścił głowę i coś w rodzaju łez zamigotało w jego oczach... Szepnął coś do siebie tak cicho, że nikt z otoczenia nie mógł nic zrozumieć.

— Najjaśniejszy Panie! Na miłość Boską, co się stało?

— Najjaśniejszy Panie! Proszę wybaczyć naszą śmiałość, lecz ten list, który tak wzruszył Waszą Królewską Mość...

— Najjaśniejszy Panie! Co za straszne wiadomości przynosi list p. de Neuville?

Ludwik XIII spojrzał na pytających i twarz jego przybrała wyraz dumy królewskiej.

— Panowie! — rzekł tonem, przenikającym do głębi serca. — Wbrew formom etykiety przeczytałem list otrzymany, gdyż zasługuje on na to, aby król odczytał go osobiście. Zawiera on opis... Posłuchajcie panowie, co mi donosi p. de la Neuville, gubernator Bastyli.

W sali zapanowało zupełne milczenie wśród zdumionego otoczenia. Ludwik XIII wstał. Ludwik XIII zdjął kapelusz z głowy. Ludwik XIII bez kapelusza, stojąc, zaczął czytać głosem donośnym, wywołującym dreszcze wśród zebranych...

(C. d. n.)

MICHEL ZEVACO.

## Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”.)

254)

Nie zdążył jeszcze król wypowiedzieć tych słów, gdy nagle nastąpił jeden z tych dziwnych fenomenów, które niezbitnie dowodzą, że tłum ludzki zawsze pozostanie tajemnicą, niezbadaną zagadką, chimera. Ni z tą ni zowąd, nie wiadomo dlaczego, nie wiadomo, na czyj rozkaz, tłum, który dotąd nacierał prawie na oddziały wojska, zaczął się cofać. Widziano ludzi głośno rozmawiających, gestykujących zawzięcie... Widziano tworzące się grupy dookoła jakichś ludzi, którzy coś opowiadali. Król spoglądał ze zdumieniem na tę nagłą niespodziewaną zmianę. Widział, jak tłum rozpraszał się szybko, jak grupy zmniejszały się z każdą chwilą... Niektórzy porzucali z oburzeniem piki, rusznice i odchodzili, gestykując zawzięcie. Plac przed Luwrem opróżniał się... Trwało to około pół godziny. Wreszcie zostało na placu około 300 osób... niebawem już tylko sto... wkrótce 50, wreszcie zginęli ostatni i wrzawa na ulicach Paryża ucichła.

— Bóg uczynił cud! — rzekł Richieleu, wznosząc ręce ku niebu.

— Niech żyje król! — krzyczała zgromadzona szlachta.

Ludwik XIII, zdumiony, niedowierzający jeszcze temu, co się stało, wrócił do swego gabinetu. Około godziny 4-tej w Paryżu całym panowała przynębiająca cisza, jeszcze może bardziej denerwująca, niż poranne okrzyki. Zwolna do gabinetu królewskiego zaczęli przybywać wysłańcy, przynoszący wiadomości o tem, co się stało na mieście.

Burza przeszła... Książę Gwizjusz zginął... Książę Gwizjusz ukrył się, niewiedomo gdzie... Mieszczanie paryscy uważają, że zostali zdradzeni przez księcia...

W Luwrze, w gabinecie króla, zapomniawszy należytej etykiety, dworzanie zarzucali się nawzajem mnóstwem pytań, starając się wytłumaczyć sobie to, co się stało... Młody król czuł się naprawdę zaniepokojony, może nawet więcej niż w południe, w chwili gdy gotował się do walki. Podejrzewał, że mógł to być jakiś fortel, że może Gwizjusz czeka gdzieś w pobliżu Luwru, ażeby napaść nań w chwili stosownej. Może umówił się z Leonorą Galligai, z tą kobietą, która chciała go otruci...

Poszukał wzrokiem Concinię i zobaczył, że rozmawia on właśnie z Leonorą. Oboje byli strasznie bladzi, że młody król utwierdził się w swoich przypuszczeniach, iż muszą oni wiedzieć, gdzie jest Gwizjusz, iż spiskowali z nim! Ręka królowa drgnęła. Zdawało się, że z tą chwilą wyda rozkaz, gdy nagle zameldowano posłańca z Bastyli z pilnym listem. Posłaniec, młody oficer, ukląkł przed królem i oddał mu złożony we czworo papier.

— Od kogo? — zapytał Ludwik XIII drżącym głosem.

— Od p. gubernatora Bastyli, Sir! Richieleu, Concini, Luynes, Ornano, Vitry zbli-



## Niesamowite dzieje arystokraty polskiego w Wiedniu.

**SZAMPAN I MUZYKA. — SZTAB SEKRETARZY. — NIEISTNIEJĄCE FABRYKI. — DOMY NA KSIEŻYCU. — FABRYKI FORTEPIANÓW, KTÓRYCH NIE MA. — TRAGICZNY WESOŁEK. — GODZINA SKRUCHY. — SMUTNA METAMORFOZA. — SMOKING A MUNDUR WIEZIENNY. — FINALE.**

(Od wiedeńskiego korespond. „Polonii”).

To, co kochanym czytelnikom dziś opowiem, rozgrywa się bardzo często w kraju i czytelnicy gazet przechodzą nad tem do porządku dziennego. Historia stara, jak świat, o ludziach lekkomyślnych, którzy dla chwilowego szafu, dla marnych rozkoszy i żąd, plamia nazwisko swoich ojców, a sami w ciemnych murach więzienia pokutować muszą za grzechy.

Inna rzecz — gdy na gruncie obcym, gdy w obcym państwie, stałe oskarżony Polak i to pochodzący z pierwszorzędnego kół arystokracji — jakże wtedy cieszą się pisma nam wrogie, że mogą pisać „polski arystokrata przed sądem” lub „płodziejskie sztuczki polskiego magnata” i t. d.

Oto przed sądem kasacyjnym w Wiedniu stanął Narcyz W., były oficer, pochodzący z porządnej, wybitnej rodziny, a co smutniejsze, przydzielony nawet swego czasu do polskiego attaché wojskowego w Wiedniu. Fakt ten podkreślał z satysfakcją wrogie nam pisma.

Pan Narcyz lubiał się bawić i żyć wesoło. Odziedziczyłszy po rodzicach wielką sumę, przybył w roku 1919 do Wiednia, gdzie zamieszkał w pierwszorzędnym hotelu Bristol. Otoczył się tu sztabem sekretarzy i rzekomo robił wielkie interesy handlowe. Naiwnym swoim ofiarom opowiadał, że tworzy bank polsko-austriacki.

W istocie był bankierem, gdyż zmieścił lekkomyślnie i wydawał odziedziczoną po rodzicach fortunę.

Zabawy pana Narcyza były głośne w Wiedniu. Urządzał w nocnych lokalach prawdziwe orgie — wino, muzyka, kobieta, — to były hasła, które przyświecały mu w życiu.

Dzięki wrodzonej sobie elegancji, umiał pan Narcyz wkręcić się w pierwszorzędne koła finansistów i arystokratów wiedeńskich. Dopomogło mu w tem stanowisko w misji wojskowej poselstwa. Aż dnia pewnego pieniądze się wyczerpały, a p. Narcyz, który nie mógł się pozbyć swoich pańskich nawyków, rozpoczął kombinować, w jaki to sposób mógłby bez pracy, osiągnąć dalsze pieniądze, potrzebne mu do wyuzdanego życia...

Wykorzystując swoje stosunki z ludźmi bogatymi, łatwo pozyskiwał naiwnych współników, którzy powierzali panu hrabiemu, (bo i za takiego się podawał) ogromne sumy. Dla każdej ofiary miał w zanadrzu nowy pomysł.

Pewnego dnia wynajął elegancki lokal w głównym obwodzie Wiednia, kupił dwa fortepiany i jedno pianino i przyjął współnika do „wielkiego składu fortepianów”. Gdy tylko pieniądze jako wkład do spółki otrzymał natychmiast sprzedał lokal i fortepiany a sam ulotnił się, jak kamfora.

Po jakimś czasie zatęsknił do stolicy nad modrym Dunajem i zapomnieć chciał o swoich grzeszkach. Pamiętała o nich jednak sroga, nieublagana Temida.

Pan Narcyz rozpoczął chciał nowe życie. Oto zapomniawszy o wszelkich manierach i pańskich zachciankach, przybrał bluzę robotniczą — zamieszkał w biednych suterynach na krańcu miasta i objął posadę nocnego stróża w jednej z fabryk wiedeńskich.

Dzień cały przesypiał. Żył pod fałszywym nazwiskiem, w ciągłej obawie przed zemstą oszukanych ofiar.

Ale praca rzetelna nie odpowiadała widocznie ustrojowi duchowemu rozbańczonego Narcyza. Pewnego dnia — wiedząc, że w kasie fabryki przygotowuje się pieniądze do wypłaty — wkrada się do kantoru, skradł większą sumę i znowu rzucił się w wir zabaw i uciech. Znowu wżyć się chciał w rolę wielkiego pana, któremu służba kłania się kornie, bo to on kapie się w szampanach. Zanim jednak zdolał wydać wszystkie pieniądze — aresztowany został w nocnym lokalu — w stanie zupełnie pijanym.

Nazajutrz zmienił smoking na mundur więzienny.

Na rozprawie opowiadał oskarżony niesamowite dzieje swego burzliwego żywota. Starał się znaleźć zrozumienie u sędziów. Przewodniczący zapytał go, czemu jako Polak tułał się niepotrzebnie po Wiedniu, robiąc oszustwa, zamiast wrócić do kraju i pracować rzetelnie dla swej ojczyzny.

Wtedy w oczach lekkomyślnego afe-

rzysty ukazały się łzy, łzy skruchy, żalu nad zmarnowaniem swego życia. Skazany został na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego twardego łóżem.

Może w bezsennych nocach przejrzy ten wykołajeniec, że szczęście może dać tylko cicha praca, a uciechy, szampan, kokoty — to tylko chwilowy haszysz zapomnienia.

Po odsiedzeniu kary, ma być odstawiony przymusowo do Polski.

Tak to wykołajają się na szerokim świecie młodzi ludzie, których nęci szal uciech i rozkoszy. I tak to się kończy... W hańbie i murach więzienia. Wiedeń w sierpniu.

Roman Hernicz.

## Sytuacja polityczna w Czechosłowacji

**POLITYKA SIE ROBI W KAROLOWYCH WARACH. — POGŁOSKI O ZMIANACH W KOALICJI RZADOWEJ. — STOSUNKI Z WATYKANEM.**

Z powodu ferii parlamentarnych w życiu politycznym Czechosłowacji panuje już od szeregu miesięcy zupełna cisza. Pusto jest w kuluarach sejmowych, pusto w gabinetach ministrów, którzy po większej części swe wywczasowe letnie spędzają poza murami głównego miasta, pusto w kawiarniach praskich, gdzie dziennikarze i rozpolitykowaną obywatelstwo zazwyczaj debatuje na temat najrozmaitszych możliwości i niemożliwości politycznych. Polityczne organy prasowe zmuszone są na szpaltach swych omawiać najrozmaitsze sprawy, z polityką nie wspólnego nie mające, lub też gubić się w najrozmaitszych domysłach i kombinacjach, których wiarygodności nikt sprawdzić nie może.

A jednak cała ta cisza polityczna jest tylko pozorna. Kierownicy polityki czechosłowackiej, nie bacząc na ferie letnie, poświęcają się wyłożonej pracy, a jeśli w Pradze mało się o tem mówi i pisze, to tylko dlatego, że miejscem narad po-

litycznych w miesiącach letnich nie jest miasto stołeczne, lecz przepiękne uzdrowisko północnoczeskie, Karolowe Wary. Tam na łonie uroczej natury bawi od szeregu tygodni premier czechosłowacki dr. Antoni Szwehla, pilnie konferując z odwiecznymi go ministrami i przywódcami stronnictw politycznych. Rozmowy te są oczywiście ściśle poufne, a treść ich ku wielkiemu niezadowoleniu dziennikarzy trzymaną jest w tajemnicy. Dlatego też dzienniki praskie zmuszone są ograniczać się do konstatowania faktów, że np. ten i ten minister przybył do Karolowych Warów, że podobno w tej i tej sprawie z premierem konferował itd. Dopiero w tych dniach po raz pierwszy od szeregu tygodni opinia czechosłowacka dowiedziała się coś bardziej konkretnego na temat ostatnich narad politycznych, a to za pośrednictwem dobrze informowanej zażwyczaj „Narodnej Polityki”.

Dziennik ten donosi, że na ostatnich poufnych konferencjach między premierem Szwehlą, ministrami Beneszem, Udržalem, Czernym i Srdinko, oraz przedstawicielami szeregu stronnictw rządowych i opozycyjnych nastąpiło ostateczne uzgodnienie poglądów na szereg doniosłych zagadnień politycznych przy jednoczesnym ustaleniu programu prac parlamentarnych podczas zbliżającej się sesji jesiennej. W związku z tem premier Szwehla już w dniach najbliższych opuści Karolowe Wary i uda się na 3-4 tygodniowy wypoczynek zagranicę. Wobec tego przypuszczać należy, że otwarcie sesji jesiennej parlamentu czechosłowackiego nie nastąpi w przewidzianym terminie wrześniowym, lecz dopiero w miesiącu październiku. Co do programu prac parlamentarnych podczas sesji jesiennej, „Narodna Politika” dowiaduje się, że rząd przedewszystkiem przedłoży izbom uchwalony już przez radę ministrów preliminarz nowego budżetu (o 200 milj. koron niższy, niż w roku bieżącym), dalej nowelę do ustawy o ubezpieczeniu społecznym, projekt ustawy o ubezpieczeniu ofiar katastrof żywiołowych, projekt ustawy o patronatach, oraz szereg innych doniosłych projektów ustaw.

W związku z ostatnimi naradami w Karolowych Warach, w prasie stołecznej utrzymuje się uporczywie pogłoska o nastąpić mających rzekomo zmianach w składzie czechosłowackiej koalicji rządowej. W szczególności dużo pisze się o planowaniu wejściu socialistów narodowych do rządu, co jednak, — zdaniem „Narodnej Polityki” — jest mało prawdopodobne przez wzgląd na projektowaną przez rząd p. Szwehli nowelizację ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Imiego zdania są jednak zbliżone do p. Benesza „Lidowe Noviny”, które w jednym ze swych ostatnich numerów donoszą, że do wejścia socialistów narodowych do rządu dojdzie z pewnością wkrótce po wyborach komunalnych (tj. w październiku lub listopadzie). W tym wypadku los noweli do ustawy o ubezpieczeniu społecznym byłby oczywiście z góry przesadzony, w sensie negatywnym.

Na czoło zagadnień polityki zagranicznej Czechosłowacji wysunęła się ostatnio sprawa uregulowania stosunków z Watykanem. Choć oficjalnych informacji w tym przedmiocie dotychczas nie wydano, sądzić wypada, iż sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. Praska „Trybuna” przyniosła w tych dniach ciekawy wywiad swego korespondenta rzymskiego z Msgr. Ciriaci, sekretarzem kurji rzymskiej. Z rozmowy tej wynika, że dzięki dobrej woli obu zainteresowanych stron toczące się rokowania między Pragą a Watykanem zostaną prawdopodobnie już w czasie najbliższym sfinalizowane. Z wywodów Msgr. Ciriaci wynika, iż kurja rzymska zmieniła swój pogląd na sprawę święta Jana Husa, co w swoim czasie, jak wiadomo, było bezpośrednią przyczyną zerwania między Pragą a Watykanem. Msgr. Ciriaci oświadczył bowiem, iż przebieg tegorocznych uroczystości praskich ku czci Jana Husa przekonał kurję rzymską, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o święto ogólnonarodowe. W dalszym ciągu Msgr. Ciriaci oświadczył, że ostatni nuncjusz w Pradze Msgr. Marnaggi, który w związku z zeszłorocznymi uroczystościami ku czci Jana Husa może zbyt pośpiesznie powziął swą decyzję co do opuszczenia Czechosłowacji, jest w dalszym ciągu serdecznym i szczerym przyjaacielem narodu czechosłowackiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawa nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Pragą a Watykanem jest kwestią najbliższej przyszłości.

## Walki partyzanckie na pograniczu sowieckim.

Na pograniczu polsko-sowieckim na stronie sowieckiej są na porządku dziennym potyczki między partyzantami a oddziałami bolszewickimi. Obławy organizowane przez władze w celu pochwylenia partyzantów, stale prawie kończą się niepowodzeniem, gdyż partyzanci uprzedzeni zazwyczaj przez ludność miejscową, ukrywają się w miejscach bezpiecznych.

Władze usiłują zastraszyć ludność wiejską represjami, lecz to niewiele pomaga. W ciągu ostatnich dni w pobliżu granicy polskiej miały miejsce następujące potyczki: w dniu 15 w miejscowości Nowinki partyzanci ostrzelali z zasadki patrol bolszewicki, raniąc jednego krasnoarmiejca.

Tegoż dnia miała miejsce druga potyczka, około słupa granicznego 188 w okolicy Podwiśla i około słupa granicznego 554,

gdzie bolszewicy zmuszeni byli do posługuwania się sprowadzonymi niedawno ręcznymi karabinami maszynowymi.

W dniu 16 bm. również pod Nowinkami, partyzanci ostrzelali zmineną ówczesnych w polu komсомольców, którzy zbiegli z pola ćwiczeń, pozostawiając jednego zabitego. W dniu 18 naprzeciwko strażnicy w Brydzie (słup graniczny 519) bolszewicy wpadli na trop nie wielkiego oddziału partyzanckiego.

Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden z partyzantów został zabity. W okolicy Iwieńca, w miejscu gdzie najczęściej zdarzają się napady partyzantów, władze sowieckie zarządziły zniszczenie terenu wypadowego partyzantów, przez wycięcie znajdujące się pomiędzy słupami granicznymi 706 i 707 młodego lasu.

## Amerykańskie torpedowce w portach polskich.

Dnia 25 bm. wpływają do Gdańska dwa torpedowce amerykańskie, które d. 28 bm. rano przybędą do portu wojennego w Gdyni i będą gośćmi naszej Marynarki Wojennej.

Na specjalne zaproszenie Min. spraw wojsk., oficerowie torpedowców amerykańskich przyjadą 29 bm. na jeden dzień do Warszawy.

—OO—

Niniejszem zawiadamiam, że pogrzeb mojej najdroższej i najukochańszej żony, najtroskliwszej i najlepszej matki, siostry, teściowej i babki

**śp. Zofii Brodackiej**  
z Mańków

odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 9-tej rano z domu żałoby przy ul. Dworcowej 1 w Królewskiej Hucie.

**Mąż z rodziną.**

Dnia 9 sierpnia 1927 r. zmarł tragiczną śmiercią

ś. p.

**Karol Grządziel**  
nauczyciel miejskiego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Katowicach.

Karol Grządziel pracował w tutejszym zakładzie prawie 4 lata. Był on wzorowym i nadzwyczaj zdolnym nauczycielem, który troskliwie opiekował się młodzieżą mu powierzoną

Cześć Jego pamięci!

**Dyrekcja i grono nauczycielskie**  
miejskiego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego oraz Kuratorium szkół średnich ogólnokształcących przy Magistracie w Katowicach.





Nr. 31.

Dodatek tygodniowy „Polonii”

Rok 2.

## Obowiązki posłów.

4)

Posłowie powinni sobie zdawać sprawę z wysokiego swojego posłannictwa, z wielkiej odpowiedzialności, oraz z doniosłości interesów publicznych i we wszystkich dziedzinach życia publicznego powinni zachować wzniosłą i dumną niezależność, bezinteresowność, która każe im kierować się jedynie i wyłącznie względami na interes publiczny.

Djety, czyli odszkodowanie, które kraj posłom płaci, mają właśnie na celu zapewnienie im potrzebnej niezależności od wpływów partii, interesów prywatnych, tak samo, jak i od wpływów rządu. Djety mają także ten cel, aby umożliwić mniej zamożnym obywatelom wykonywanie mandatu, powierzonego im przez współobywateli, którzy żywią do nich uzasadnione zaufanie. Inteligencja, sumienność, pracowitość, znajomość rzeczy nie są bowiem jakimś monopolem klas uprzywilejowanych pod względem majątkowym. Djety, płacone posłom, powinny ich chronić także przed pokusami, na które człowieka biednego naraża niedostatek.

Niestety, stwierdzić trzeba, że aczkolwiek płacone djety posłom jest pożyteczne i potrzebne, to jednak nie zawsze prowadzi ono do celu. Aby cel ten osiągnąć trzeba przede wszystkim, ażeby ludzie, a szczególnie posłowie odznaczali się czułością i delikatnością sumienia. Kościół katolicki i jego moralność zawsze za najszczytniejsze swoje zadanie upatrywały to, żeby kształcić i formować sumienia ludzkie. W dzisiejszych czasach pojawiają się prądy, które chcą usunąć z życia publicznego wpływ moralności katolickiej i zastąpić ją moralnością świecką, która nie zna nakazu i nie zna grożących kar. Taka moralność nie osiągnie celu pożądanego i trzeba powiedzieć, że gdyby moralność katolicka ożywiła wszystkich naszych posłów, cała atmosfera naszego życia politycznego i dobro Państwa tylko zyskałoby na tem mogły.

### III.

#### POCZUCIE ŚLUSZNOŚCI I SPRAWIEDLIWOŚCI.

Moralność chrześcijańska nakazuje posłom nie tylko postępować zgodnie z poczuciem niezależności i bezinteresowności, lecz także zaostrza ich zmysł na słuszość i sprawiedliwość, bez którego największe niesprawiedliwości mogą przybierać kształty ustaw. Jeśli chodzi o jakieś nasze ustawy, lub rozporządzenia, to wszędzie, czy to w gminach czy miastach, a szczególnie w Sejmie wybrańcy ludu mają ostatnie decydujące słowo.

Ich decyzje i ich głosy uchwalają ustawy i nadają im moc obowiązującą, poruszają cały mechanizm administracyjny i sądowy, i dają im moc ich stosowania i wymierzania kar za nieprzestrzeganie ich przepisów. Od posłów zależy, by ciężary publiczne były sprawiedliwie rozdzielane na barki wszystkich, by wszyscy w równej mierze korzystali z dogodności publicznych i dóbr, będących własnością całego społeczeństwa, od nich zależy, by szanowano słusze prawa i osobiste przekonania każdego.

Bezpownownie minęły czasy, kiedy ludzie, nawet najwięksi obrońcy wolności, uważali za swój obowiązek padać nabożnie na kolana przed bożyszczem legalności i przed tak zwanym autorytetem prawa. Dzisiaj ludzie mają szacunek przed prawem i są legalistami tylko o tyle, o ile ustawy są w zgodzie z wyższymi nakazami słuszości i sprawiedliwości, a nawet skrupulatnie badają, czy władza była uprawniona do ich wydania.

Dzisiaj nie tylko pomiędzy katolikami, ale nawet pomiędzy inowiercami rośnie przekonanie, że nie wystarczy fakt, iż wójt, burmistrz, większość rady komunalnej lub parlamentu uchwaliła dane rozporządzenie lub ustawę, lecz chodzi o to, aby dane rozporządzenie lub dana ustawa była zgodna z poczuciem słuszości i prawa. To co Leon XIII

mówił o dobrowolnych układach pomiędzy ludźmi, dotyczy w równej mierze legalnych zarządzeń, poczynionych przez powołane czynniki. Ponad jedni i drugimi istnieje wieczne prawo sprawiedliwości, z którym muszą one być zgodne, aby się nie stać sprawiedliwymi i krzywdzącymi.

Znaczy to, że sama formalna legalność nie wystarcza dla wytworzenia prawa, o ile pojęciu prawa daje się wyższe i prawdziwsze znaczenie, niż to czyni prawo czysto formalne. Znaczy to, że coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że ponad wszystkie formalno-legalne zarządzenia istnieje prawo wyższe, wypływające z samej natury rzeczy i z najistotniejszych stosunków ludzkich, z którym każde zarządzenie i każda ustawa muszą się zgodzić, jeśli nie mają stać się wyrazem najgorszego gwałtu, gdyż pod płaszczykiem legalności takie rozporządzenie lub taka ustawa mogą być wyrazem tylko bratałnej siły władzy publicznej.

#### a) Sprawiedliwy rozdział ciężarów publicznych.

Sprawiedliwy rozdział ciężarów publicznych należy do zadań bodaj najdelikatniejszych. Jeśli gdzie, to w tym wypadku poseł nie powinien się pytać, jakie są żądania i życzenia wyborców, partii politycznych, grup społecznych lub rządu, lecz kierować się jedynie i wyłącznie sprawiedliwością i słuszością.

Weźmy n. p. sprawę podatków. Wiemy, że państwo dla swego życia, pomyślności, rozwoju, bezpieczeństwa potrzebuje bardzo dużych dochodów. Nie ulega dyskusji, że wszyscy powinni się przyczyniać do ich dostarczania. Ale z drugiej strony żądania państwa są tylko usprawiedliwione w granicach koniecznych potrzeb. Byłoby niezgodnym z pojęciem sprawiedliwości podwyższać i mnożyć podatki bez końca, nie zwalczając równocześnie rozrzutności i marnowania bogactwa narodowego.

W dzisiejszych czasach trudności finansowych wiele się mówi o oszczędności, która jest konieczną. Oczywiście nie mamy tu na myśli oszczędności wulgarnej, równającej się brudnemu sknerstwu, któreby odmawiało krajowi środków do życia i kompromitowało je poważnie, ale mówimy tylko o oszczędności, nie pozwalającej na wydatki rzeczywiście niepotrzebne. Wspaniałomyślność, hojność i wielkoduszość są cnotami państwa, ale rozrzutność i marnotrawstwo środków publicznych pozostaną zawsze grzechami.

Byłoby to dziwna metoda rządzenia, polegająca na obdzieraniu obywateli celem zapełniania skarbu z jednej strony, a z drugiej strony — na zamykaniu oczu na to, jak dzięki niedbalstwu i niesumienności nieodpowiedzialnych urzędników pieniądze się rozplywają beużytecznie, może celem zapewnienia wątpliwego poparcia rządowi, lub celem wynagrodzenia usług mu oddawanych. Marnowanie środków publicznych na tworzenie synekur dla bezwstydnich służalców rządowych lub partyjnych jest prostrą zbrodnią popełnianą na Państwie.

Posłowie więc mają obowiązek dostarczenia państwu środków, niezbędnych na opędzanie jego potrzeb, ale również mają obowiązek czuwania nad tem, aby robiono z nich dobry i celowy użytek i nie nadużywano ich do celów, niemających z Dobrem Publicznym nic wspólnego.

Duch sprawiedliwości i słuszości wymaga również, aby podatki ciążyły na wszystkich obywatelach, którzy czerpią korzyści z organizacji życia społecznego. Niedopuszczalne jest, aby ze względów wyborczych uprzywilejowywano pewne kategorie wyborców i zwalniano ich z płacenia podatków. Każdy obywatel musi ponosić swą część ciężarów podatkowych, które nakładane powinny być na wszystkich; oczywiście część, odpowiadającą ich dochodom i ich majątkowi. Równość obywateli w stosunku do obowiązku płacenia podatków powinna być najwyższą zasadą w tych sprawach.

## Kongres prawa cywilnego w Argentynie przeciw rozwodom.

(KAP) W ubiegłym miesiącu w Kordubie (Cordova, Argentyna) odbył się krajowy kongres najznakomitszych profesorów prawa cywilnego i prawników. Na drugim jego posiedzeniu doszło do ożywionej dyskusji nad wprowadzeniem rozwodów do prawodawstwa argentyńskiego. Pięciu doktorów prawa postawiło następujący wniosek. 1. Należy wprowadzić rozwód z jego cywilno-prawnymi skutkami. 2. Rozwód jest dopuszczalny tylko w ustawowo przewidzianych wypadkach, a także w razie nieistnienia dzieci, za obustronną zgodą małżonków. 3. Można żądać rozwodu na zasadzie obustronnej zgody małżonków dopiero po trzech przynajmniej latach od daty zawarcia małżeństwa, rozwiedzeni zaś mogą wstępować w nowe związki małżeńskie najwcześniej po upływie 2 lat od prawnie orzeczonego rozwodu. 4. Prawo może określić termin, w ciągu którego rozwiedzeni nie mogą wstępować w nowe związki małżeńskie. Główny wnioskodawca dr. Rebera wywodził, że nierozzerwalność małżeństwa, rzekomo, nie odpowiada już obecnym warunkom społecznym. Przytoczył on na uzasadnienie swego wniosku dwójakiego rodzaju motywy: ogólne i specjalne, ważne dla stosunków argentyńskich. Motywy ogólne są znane i nie zawierają niczego nowego: jest to stara, oklepana piosenka o ludziach, którzy, nie kochając się, muszą w ciągłych kłótniach i swarach żyć ze sobą aż do śmierci, czyniąc dzieci ofiarami swej niezgody.

Dr. Lafaille bronił przeciw wywodom dr. Rebera nierozzerwalności małżeństwa, przyczem przytaczał motywy raczej z narodowego, społecznego i prawnego, niż z religijnego punktu widzenia. Małżeństwo, mówił on, jest instytucją społeczną, publiczno-prawną, a nie prywatno prawną. Naruszenie zaś jego mocy spowoduje stopniowe rozprężenie obyczajowych więzów społecznych. Doświadczono krajów, które wprowadziły u siebie rozwody, poucza, że instytucja ta wcale nie jest tak dobroczynną i błogosławioną w swych skutkach, jak to zwykle przedstawiają. Powołując się zaś na autorytety naukowe, wskazywał na Bevilacqua, słynnego uczonego prawnika, głównego autora kodeksu brazylijskiego. Był on pierwotnie zwolennikiem wprowadzenia rozwodów, następnie jednak przyznał rację przeciwnikom. Także współczesny kierunek nauki we Francji występuje przeciw rozwodom. Prawnicy tej miary i powagi, jak prof. Geny, Saleilles, Colin, nazwiska których cieszą się wielkim autorytetem w całym naukowym świecie prawniczym, są zdecydowanymi przeciwnikami rozwodów. Wszędzie utrwała się pogląd, że małżeństwo, pomijając nawet wszelkie względy religijne, jest instytucją publiczno-prawną i dlatego rozwiązanie go, jeżeli wogóle byłoby ono możliwe, nie może być uzależnione od woli prywatnych osób, które związek małżeński zawierają.

Wniosek dra Rebera został przez kongres odrzucony.

W czasie, gdy pewne koła wpływowe u nas noszą się z zamiarem obdarzenia nas tym dobroczynnym, rzekomo, instytucją rozwodów, nie zawadził podać do wiadomości szerszemu ogółowi, co o rozwodach sądzi gdzieindziej zupełnie świeccy, od wpływów Kościoła niezależni, wysoce kompetentni ludzie, którzy znają z doświadczenia jego rezultaty. Nie wprowadzamy więc u siebie tego, co doświadczony Zachód zaczyna potępiać.

—0—

## Przywileje nadane przez władze kościelne przy zawieraniu ślubów w Meksyku.

(KAP). Nowe rozporządzenie Callesa, zabraniające Kapłanom „niezarejestrowanym” udzielania wiernym ślubu, zmusiło władzę kościelną do udzielenia pozwoleń nowożeńcom na zawieranie ślubów kościelnych we własnym domu.

Ks. Arcybiskup Ruiz y Florez del Michoacan w swym liście pasterskim do wiernych zaznacza, że, aby uniknąć krwawych wypadków, jak to miało miejsce w Leon, Guanajuato, gdzie za wierność obowiązkowi religijnemu zginęli oboje nowożeńcy, Leonard Perez i Maria Nievez, ślub małżeński może być prawnie zawarty w domu nowożeńców przed ustawionym ołtarzem, na którym winien znajdować się obraz religijny. Przed ołtarzem oświadczają nowożeńcy, że zawierają ślub małżeński według przepisów Kościoła rzymsko katolickiego.

## Dom Polski — Hospicjum w Jerozolimie

(KAP). Placówka ta polsko-katolicka, położona blisko Grobu św., przeznaczona jest na schronisko dla Polaków, pielgrzymujących do Ziemi św. Powstała dzięki chwałebnej fundacji Ks. Kanonika Marcina Pincurka, który Dom Polski wyposażał swymi oszczędnościami i oddał na własność Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Dom ten wymaga odnowienia i rozbudowy. Jakkolwiek ofiary na Dom Polski w Jerozolimie można składać na konto Kasy Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu do P. K. O. Nr. 200423, a nie należy obecnie wysyłać ich do Palestyny

—0—

## Gimnazjum Tow. Szkół Pracy, Ostrowo Internatowy Zakład Wych. na wsi.

Pod tym tytułem ukazała się broszura informacyjna, która zainteresuje wszystkich zajmujących się w Polsce wychowaniem własnych lub cudzych dzieci. Dowiadujemy się z niej o istnieniu, urządzeniach, metodach i rozwoju jednego w swoim rodzaju męskiego gimnazjum 8-mio klasowego na wsi prowadzonego metodą szkół pracy i gromadzącego kilkadziesiąt młodzieży z całej Polski na dalekich kresach zachodnich w Wiceniu nad Notecią, w dawnej siedzibie znanego niemieckiego „Pedagogium”.

—0—

## Wskrzeszenie niezwykłego katolickiego pisma.

(KAP). Istniejący we Francji od 30 lat jedyny w swoim rodzaju miesięcznik „Revue des saints”, zawieszony w czasie wojny, zaczął ponownie wychodzić. Donosi on o świętym, z całego świata, każdego wieku, z każdej klasy społecznej, którzy służyli Kościołowi i Królestwu Bożemu. Podawane przezeń wiadomości zawierają nie tylko życiorysy świętych, lecz także notatki o relikwjach, cudach i t. p. Czasopismo to, będące kalendarzem świętych i teraźniejszości, zainteresowało zarówno publicystów, jak i badaczy.



## Z Katowic i okolicy.

Wtorek  
**23**  
Sierpnia  
1927

Dziś: św. Filipa.  
Jutro: św. Bartłomieja.  
Wschód słońca: g. 4 m. 28  
Zachód słońca: g. 18 m. 51.  
Długość dnia: g. 13 m. 58

### NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.  
Godz. 6 rano msz. św. za dusze ś. p. Sojki i Fuchsa.  
Godz. 6 i pół rano msza św. za dusze Jana Jarczyka.  
Godz. 7 rano msza św. na intencję rodziny Papierków.  
Godz. 7 i pół rano msza św. na intencję nowożeńców Harnik — Bednorz.

### PERTRAKTACJE ZAROBKOWE W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

W dniu wczorajszym odbyły się pertraktacje pomiędzy Związkami Zawodow. a Związkiem Pracodawców w sprawie podwyżki zarobków dla robotników zatrudnionych w górnictwie.

Centrala Z. Ch. Z. Z. zażądała w pierwszym rzędzie podwyższenia dodatków socjalnych dla robotników w kopalni i na powierzchni. Ponadto przedstawiciele Chrześc. Zw. Zaw. domagali się dla dniówkarzy i fachowców poprawy w wysokości 2 zł. na dniówkę. Poza tem domagali się pewnych zmian w pozycjach tabelki zarobkowej z grudnia 1926 r.

Pracodawcy żądania ogólnej podwyżki odrzucili, zaś wniosek co do wyrównania różnicy zarobków pomiędzy dniówkarzami a robotnikami akordowymi postanowili jeszcze raz w Głównym Wydziale Zw. Pracodawców dokładnie zbadać i dać Centrali Z. Ch. Z. Z. odpowiedź.

Wobec negatywnego wyniku rokowań Centrala Chrześc. Zw. Zaw. skierowała sprawę podwyżki zarobków do Komisji Arbitrażowej, która rozstrzygnie zatarg w najbliższych dniach.

### PRZED OTWARCIEM WYSTAWY GOSPODARCZO SPOŻYWCZEJ W KATOWICACH.

Prace przygotowawcze około urządzenia i Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach są już na ukończeniu. Komitet wykonawczy zmuszony był zamknąć przyjmowanie zgłoszeń, które w dalszym ciągu jeszcze napływają. Wszystkie miejsca są zajęte.

Budowa hali jest już na ukończeniu i wygląda imponująco. Różne firmy przystąpiły już do budowy własnych pawilonów. Teren wystawy został powiększony przez przyłączenie większej części parku Kościuszki. Dla uprzyjemnienia czasu zwiedzającym będzie urządzony na terenie wystawy „Luna-park” i wiele innych atrakcji, a orkiestra reprezentacyjna policji państwowej będzie koncertować do późnego wieczora.

### KATOWICE WZOREM DLA INNYCH MIAST.

Za wzorem Katowic przystąpiły i inne miasta Polski do walki z żebractwem. Walka ta będzie przeprowadzona według systemu akcji, stosowanej w Katowicach, która, jak wiadomo, wydała nadzwyczaj dodatnie rezultaty, tak, że stolica województwa śląskiego nie ma już zupełnie żebraków.

Zaznaczyć należy, że obecnie jest w opracowaniu dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Po wyjściu tego dekretu akcja zwalczania plagi żebractwa będzie ułatwiona, bowiem zostanie oparta na ustawowych postanowieniach.

— Górnolazacy na Targach Wschodnich.

Specjalna delegacja lwowskiego Komitetu obywatelskiego dla popierania Targów Wschodnich bawiła w zeszłym tygodniu w Katowicach i odbyła w sprawie zorganizowania zbiorowej wycieczki górnolazkiej na Targi Wschodnie szereg konferencji w województwie, prezydium miasta, Izbie Handlowej, Stowarzyszeniu

Pierwszy tom Biblioteczki Katolicko-Społecznej o. t.

### „KOŚCIÓŁ A POLITYKA”

wydany staraniem pośła Wojciecha Korfanteo, omawiający stanowisko kościoła św. w stosunku do państwowych zagadnień społecznych, politycznych i gospodarczych oraz w Świątyniach Zakładach Gracich i Wydawniczych „Polonia”. Sp. Akc., Katowice, Sobieskiego 11 i Warszawska 4.

Można zamawiać przez nasze Oddziały i Agentury.  
Cena 30 groszy.

Mieców Polskich, Związku przem. i w. twórczego, Tow. Gospodarczym, (Wirtschaftlicher Verein) i w Prezydium Kolei. Propozycje komitetu znalazły bardzo życzliwe przyjęcie i w wyniku narad postanowiono oddać sprawę organizacji projektowanej wycieczki Izbie Handlowej łącznie z wydziałem przemysłu i handlu województwa. Do użytku wycieczki przyrzekł p. Prezes Dyr. Kolejowej w Katowicach oddać w razie zgłoszenia się dostatecznej ilości osób osobny pociąg. Przewidywany jest wyjazd wybitnych przedstawicieli wszystkich sfer gospodarczych górnolazkiego społeczeństwa.

### Najwyższe odznaczenie Ministerstwa Komunikacji.

Komitet wystawy Sanitarnej-Higienicznej na 4-tym Międzynarodowym Kongresie Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie przyznał Min. Komunikacji najwyższe odznaczenie w formie dyplomu honorowego za organizację ratownictwa i wzorowe urządzenie pawilonu kolejowego.

Min. Komunikacji zawdzięcza to tym Dyrekcjom Kolejowym, które brały udział w wystawie i przyczyniły się wiele do jej powodzenia przez punktualne nadesłanie eksponatów, ilustrujących w celowy sposób rozwój ratownictwa kolejowego oraz instytucji i urządzeń sanitarno-kolejowych, a świadczących o wysokim poziomie tej gałęzi służby na kolejach polskich.

W szczególności Min. Komunikacji wspomina precyzyjnie wykonanie w warsztatach kolejowych w Katowicach modeli wagonów ratunkowych, które zwracały powszechną uwagę zwiedzających wystawę.

P. minister Romocki wyraził pozatem tak Dyrekcji Kolei w Katowicach, jakoteż i wszystkim współdziałającym w tej akcji pracownikom uznanie i gorące podziękowanie.

### — Wyjazd prezesa Dyrekcji Kolei.

Prezes katowickiej Dyrekcji Kolei p. inż. Bogusław Dobrzycki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo na czas nieobecności prezesa objął wiceprezes p. inż. Niebieszczański.

### — Odpusty w parafiach śląskich.

Dnia 24 bm. przypadają odpusty w następujących parafiach śląskich: w Starym Bieruniu, w Panewniku i w Pogrzebieniu pow. Rybnik.

### — Rozpoczęcie robót brukarskich.

Za parę dni rozpoczną się roboty brukarskie na odcinku ul. Sobieskiego od ul. Opolskiej do ul. Zaborskiej, który w zeszłym roku z powodu ostrych mrozów został wybrukowany tylko prowizorycznie.

### — Zegary słoneczne w parku Kościuszki.

Magistrat katowicki w ciągłej trosce o wygląd parku Kościuszki urządził w parku w 2-ch miejscach zegary słoneczne, które dokładnie wskazują godzinę na blokach kamiennych. Jest to nowość, szczególnie pożądana dla tych, którzy bawiąc w parku z dziećmi nie mają zegarka.

W północnej stronie parku na stawie pływają dwie olbrzymie gęsi rasy rumuńskiej, imitujące doskonale łabędzie swymi długimi szyjami. W rogu stawu urządzono estetyczny domek ze schodkami, służący za schronisko i nocleg dla gęsi parki.

### — Znana królowa firma Fr. Pulsa w Warszawie.

przez ulicę Wierzbowej 11 święciła 75-ty letni jubileusz swego istnienia. W dniu 6 bm. odbyła się podniosła uroczystość, która rozpoczęła odprawieniem mszy św. w kościele św. Anny, poczem nastąpiło poświęcenie fabryki, w czasie którego wygłosił piękne przemówienie ks. Kaima. Ponadto przemawiał dr. Litniera imieniem Zarządu, Mag. Dudzińskiego imieniem personelu, a p. Świerczewskiego i p. Golerowej imieniem pracowników.

Firma powyższa wytwarza wszelkie przybory kosmetyczne i znana jest ogólnie ze swej uczciwości i solidności.

### — Szkoła muzyki kościelnej „Św. Grzegorza” w Katowicach.

Od założenia diecezji śląskiej istnieje w Katowicach szkoła muzyki kościelnej, która pozostaje obecnie pod protektorem J. E. ks. Biskupa Lisieckiego i jest przez Województwo uznana na dekret W. O. P. z dnia 12 listopada 1925 r. Celem szkoły jest wszechstronne teoretyczne i praktyczne kształcenie muzyczne dyrygentów i kwalifikowanych organistów w myśl „Motu proprio” Papieża Piusa X, z dnia 22 listopada 1903 r. Według tego ważnego zadaniem szkoły jest kulturowanie śpiewu gregoriańskiego i szerzenie go po poszczególnych parafiach oraz urządzanie własnych chórów szkolnych.

Oprócz tego dalszym celem szkoły jest ujednolicienie śpiewu ludowego w kościołach. Warunkiem koniecznym, wymaganym od wступających uczni są pewne początkowe wiadomości muzyki, które dalsza nauka ma rozszerzyć i pogłębić. Kandydatów nie posiadających tych wiadomości kształci się na osobnym kursie przygotowawczym. Przedmiot nauki są następujące: 1) liturgika teoretyczna i praktyczna, 2) język kościelny łaciński, 3) śpiew gregoriański, 4) pieśni kościelne, 5) ćwiczenia na organach, 6) teoria muzyki (nauka o harmonii względnie harmonizacji, modulacji, kompozycji, formie instrumentalnej i partytury), 7) śpiew (metodyka, ćwiczenia i dyrygowanie), 8) Estetyka muzyki kościelnej, 9) dzieje muzyki kościelnej, 10) literatura muzyki kościelnej, 11) nauka o budowie organów i o dzwonach, 12) język polski. Do praktycznego kształcenia się na śpiewaków, organistów i dyrygentów mają uczniowie sposobność we własnym chórze szkolnym. Nauka trwa zwykle 3 lata i odbywa się ze względu na

zawód we zajęciu uczniów i trudności dochodzenia do szkoły 3 razy tygodniowo po poł. a to we wtorek, czwartek i sobotę. Zasadniczo wymaga się od uczniów, aby należeli do kościoła rzymsko-katolickiego, prowadzili życie nieśkazitelną, zastosowywali się sumiennie do porządku szkolnego. Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1 września po poł. o godz. 3 w auli Państwowego Gimnazjum w Katowicach, ul. Mickiewicza. Bliższych informacji udzieli ks. prof. Salbert w Świętochłowicach.

### Z Król. Huty.

! W sprawie parku miejskiego na Górze Redena w Król. Hucie.

Niemia chyba na całym Śląsku. drugiego miasta tak zadymionego jak Królewska Huta, a równocześnie tak ubogiego w zieleni parków i drzew. Na 617 hektarów ogólnego obszaru przypada zaledwie około 13 hektarów parków, które przeznaczone dla zdrowia mieszkańców, są codziennie — przedewszystkiem zaś w niedzielę, przepchnięte spragnionymi słońcem, zleni i świeżego powietrza. Trzeba przyznać, że zarząd miasta czyni co może, by plantacyja było jak najwięcej, dowodem tego chociażby nowozałożone plantacje przy ulicy Bytomskiej i obok dworca. Z drugiej jednak strony uniemożliwia obywatelom korzystanie z jednego dobrodziejstwa, jakim dla zanieczyszczonych swędami i brudami powietrza płuc jest przechadzka i pobyt w parku.

Największy park Kościuszki, wydzierżawiono na budowę stadionu sportowego, — jest obecnie przynajmniej dla publiczności niedostępny, gdyż budowa stadionu jest na ukończeniu. Drugi z rzędu, zwany parkiem miejskim na Górze Redena, jest niemal co niedzielę zajęty przez jakieś towarzystwo, które za wstęp pobiera haracz w postaci opłaty nierzadko słonej, tłumacząc to koniecznością, zapłaty muzyki.

W tem właśnie tkwi sek, muzyka koncertuje w części parku przylegającej do restauracji miejskiej, dzierżawionej przez p. Brandla. — Niemca, który prawem kaduka wydzierżawia cały park miejski — nie tylko ogród restauracyjn — towarzystwom.

Dla czegoż zarząd miasta, przedewszystkiem za Radą miejską, dotychczas ta sprawa się nie zajęła? Wydzierżawienie parku Kościuszki odbywało się na posiedzeniu Rady M., wtedy już należało pomyśleć o tem i wyszukać możliwość wynagrodzenia braku tego parku. Jeżeli już konieczność trzeba pobierać opłaty za wstęp na koncert, to niech p. Brandl pobiera go od tych, którzy wstępują do jego ogrodu przez niego dzierżawionego, a nie od wszystkich bez wyjątku chcących użyć przechadzki w parku.

Czy ludność miasta Król. Huty jest tak zamożna, żeby mogła płacić po 50 groszy za kilkugodzinną przechadzkę. Czy wreszcie park miejski na Górze Redena jest parkiem publicznym, przeznaczonym dla wszystkich mieszkańców miasta, czy też tylko parkiem miejskim przeznaczonym dla uprzywilejowanej klasy obywateli wzgl. dzierżawcy restauracji parkowej i jego przylaczków?

Należałoby stosunek ten nareszcie wyświecić a zaoszczędzić się wiele niemiłych i przykrych nieraz incydentów, jakie miały miejsce w ubiegłą niedzielę.

### ! Niemal umarł z głodu!

W nocy z niedzieli na poniedziałek znaleźli w Król. Hucie przechodnie przy ulicy Bytomskiej mężczyźni leżące na chodniku bez przytomności. Po przewiezieniu do szpitala mężczyzna przytomność odzyskał, jest jednak z powodu głodu i niedostatku jest tak wycieńczony, że nie może mówić. Nazwiska nieznanego nie zdołano dotąd ustalić, gdyż nie miał przy sobie żadnych dokumentów.

### ! Bezgłębokość złodzieja.

Na sobotnim targu w Król. Hucie skradł nieznanym osobnik niejakiemu Bijokowi z Brzezina kure, którą natychmiast sprzedał dalej Helenie Bobczykowej z Szarłocińca za 7 zł. Otrzymałszy pieniądze złodziej znikł bez śladu.

### Z Świętochłowic.

#### (—) Wielki wlec w Piekarach W.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Piekarach w sali p. Ludygi wiec organizacji górniczej i hutniczej, inwalidów, wdów i sierot województwa śląskiego. Na wiec przybyło przeszło 700 osób. Obszerny i rzeczowy referat o sprawach społecznych wygłosił p. dr. Krajewski z Katowic. Referat przyjęli obecni z wielkim zadowoleniem, poczem wywylała się ożywiona dyskusja, zakończona uchwaleniem rezolucji domagającej się:

1. Ograniczenia podatków pośrednich, jako źródła drożyzny artykułów pierwszej potrzeby i niedzy inwalidzkiej. 2. Podwyższenia rent na starość i słabość, stosownie do kategorii pracy i uiszczonych składek. 3. Przyznania renty wdowiej pozostałym, którzy przekroczyli 60 rok życia bez względu na zdolność do pracy a sierocie do 18 roku życia. 4. Zmian w nowym projekcie rządowym ubezpieczeń. 5. Zniesienia inwalidom podatków specjalnych w Piekarach (utrzymanie dróg) i opłaty skarbowej od wniosków zastępczych.

### Z Rybnickiego.

#### (X) Niedozwolona uprawa tytoniu.

Władze skarbowe i policyjne dokonały w całym powiecie rybnickim przeglądu, czy odbywa się potajemnie uprawa tytoniu. Stwierdzono, że poszczególne gospodarze zajmują się uprawą tytoniu, wobec czego skazano ich na grzywny za przekroczenie ustawy o monopolu tytoniowym.

#### (X) Zatwierdzenie naczelnika gminy Knurów.

Starostwo w Rybniku zatwierdziło wybór p. Wiktora Mrozka na naczelnika gminy Knurów. Wprowadzenie w urzędowanie nastąpi w dniu 27 bm.

## Z Ługi. Dąbr.

### ZŁODZIEJSKIE WYPRAWY.

Do policji zgłosił się onegdaj Mieczysław Glücksman, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblńskiej w domu Zmigroda, i zamełdował, iż onegdajszej nocy nieznanymi sprawcy zakradli się za pomocą wytrycha lub podrobionego klucza do mieszkania Majera Bessera, bawiącego na letnisku i zabrali platerów, srebrnych lichtarzy, futer oraz innych wartościowych rzeczy, na ogólną sumę 4000 złotych.

Do mieszkańca Abrama Kajzera, Sosnowiec, Krzywka 3, zakradli się złodzieje w nocy z soboty na niedzielę i zabrali garderoby wartości 1500 złotych.

Bronisławie Gołębiowskiej skradziono w „Zaciszu” sakiewkę z gotówką.

#### (s) Śmiertelny wypadek.

W sobotę ubiegłą w Hucie Katarzyna w Sosnowcu miała miejsce nieszczęśliwy wypadek. Żelazna belka przygniotła robotnika Jana Godleckiego, lat 19. Nieszczęśliwego w stanie b. groźnym przewieziono do szpitala Kasy Chorych, gdzie zmarł po kilku godzinach, pomimo usilnych zabiegów lekarskich. O wypadku policję zawiadomił ojciec nieszczęśliwego, Józef Godlecki.

#### (X) Plaga cyganów.

W lesie paruszwieckim rozłożyli swój obóz cyganie i niepokoją okoliczną ludność licząc nemi kradzieżami.

#### (X) Wypadek samochodowy.

Samochód delegata Izby rzemieślniczej p. Ludwika Wróbla wjechał w czasie jazdy do rowu przygniatając jadącego w nim Franciszka Dziudę z Golejowa, który doznał złamania lewej nogi.

#### (X) Kradzież z włamaniem.

Nieznani sprawcy włamali się do kasyna kołpańskiego „Hugon” w Niedobczycach, skąd zabrali 80 butelek napojów wysokokowych różnego gatunku.

#### (X) Znowu pożar.

W Gotartowicach wybuchł pożar w zabudowaniach Pauliny Szymurowej. Pastwa płomieni padł dom mieszkalny. Szkoda dochodzi 2000 zł.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

#### (X) Zatwierdzenia.

Kierownik szkoły Bernard Kugler zatwierdzony został na sekretarza gminnego w Ochotcu, chalupnik Fojcik Alojzy na egzektora gminnego w Uchylsku, a badaczem mięsa w Rydułtowach został mianowany lekarz weterynaryjny Tadeusz Górski w Rydułtowach.

#### (X) Z ruchu towarzyszy.

W niedzielę 14 bm. odbyło się w Gąszowicach przyjęcie 150 aspirantek na członkinie Kongregacji Marijańskiej. Z okazji tej uroczystości odprawił ks. Broda nabożeństwo. Po południu odbyło się zebranie organizacyjne, celem założenia Stow. kat. czeladzi. Na członków zgłosiło się 48 kandydatów.

## Z Cieszyńskiego

#### (:) Napaść „Schlesische Zeitung”.

W numerze 222 umieszcila „Schlesischer Zeitung” notatkę o rzekomym nocnym napadzie dokonanym przez naczelnika urzędu pocztowego w Kamienicy i listonosza Karola Jerzabka na przechodnia K. W., którego wymienił mieli poturbiować, a naczelnik urzędu strzelał z rewolweru.

Wypadek ten został przedstawiony fałszywie i sprawa zbezczeszczenia funkcjonariuszów pocztowych oddana została prokuratorji. Celem poinformowania ogółu o stanie rzeczy podajemy faktyczny przebieg sprawy.

Na Urząd pocztowy w Kamienicy niewyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali dwukrotnie włamania połączonego z kradzieżą, a oprócz tego jakieś indywidua zdejmowały godła państwowe z gmachu urzędu, zdrapywały orły ze skrzynek listowych etc.

Naczelnik urzędu, mieszkający zdale od urzędu zmuszony był nad urzędem pocztowym rozłożyć większą opiekę w nocy i urządzić częściową kontrolę.

W krytycznej wlec nocy przechodząc około urzędu spostrzegł osobnika stojącego przed wejściem do urzędu, który oddał się w chwilę zbliżenia się naczelnika. Po oddaleniu się obcego zauważył naczelnik urzędu otwartą skrzynkę listową, w przypuszczeniu więc, że rozchodzi się o jakieś złe zamiary, zawezwał z domu listonosza, z którym z ukrycia obserwowali przez 3 godziny urząd. Około godz. 2 w nocy stanął przed wejściem do urzędu jakiś osobnik manipulując coś przez dłuższy czas około drzwi. Zobaczywszy zbliżających się funkcjonariuszów pocztowych osobnik ten zaczął uciekać. Ponieważ na wezwanie naczelnika urzędu nie stanął strzelił naczelnik na postrach z rewolweru w górę. Na odgłos strzału uciekający stanął. Poznano w nim Karola Wiesnera z Kamienicy.

O wypadku tym doniósł natychmiast naczelnik pocztu policji miejscowej, która w sprawie tej czyni dalsze dochodzenia.

Tak się przedstawia faktyczny stan rzeczy tendencyjnie sfałszowany przez „Schlesische Zeitung”.

ROZDAWA  
**NAJLEPSZE KSIĄŻKI!**  
ZADĄC BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.



## Jak się leje krew dla... Ojczyzny...

Z Pszczyny nam piszą:

Po ostatniej uroczystości Bractwa Strzeleckiego zaszedł przykry wypadek dla towarzystwa. Gdy goście wracali do domu, został niejaką Zentner z Pszczyny, oczywiście Niemiec z urodzenia, pobity do krwi i ciężko okaleczony.

Sprawa na pozór błaha, gdyż po zabawie często zachodzą bijatki. Jednakże w tym wypadku rzecz inna. — Po raz drugi Polska w Pszczynie była zagrożona. — Niemiec — nie mówiąc wogóle po polsku, musiał się siłą faktu odezwać do swych kolegów na ulicy po niemiecku. Tego oczywiście nie można było cierpieć. Od czego „pseudopowstańcy” stoją na straży? Na czele stanął sam prezes grupy miejscowej i wiceprezes pow. Związku Powst. Śląskich p. Zembok Paweł i ruszył do ataku. Zadał ciosy dosyć poważne, gdyż p. Zentner zażądał odszkodowania aż 280 złotych.

Może złośliwi będą twierdzić, że wyrażamy politowanie Niemcowi i stoimy na usługach niemieckich. Nam chodzi o coś innego. W Polsce mamy konstytucję i prawo. Z jednej strony p. Zembok uczuł się naraz tak wielkim patriotą, że mowa niemiecka zadrażniła go jak byka czerwona chusta, z drugiej strony, kiedy były powstania i „mógł lać krew” za Polskę, to siedział w biurze i podpisywał się jako „komisarz plebiscytowy”, żądając dla siebie podwyżki pensji. Po drugie, co dziś Niemcom, to jutro Polakom. Dosyć słyszy się pogródek ze strony właśnie tych sztucznie urobionych powstańców przeciwko obywatelom Polakom, stojącym w obozie innego przekonania. Czy może nie będziemy życia pewni? Bo i drugi Zemboka powiernik, Kozyra, przy każdej sposobności grozi bronią.

Czyż sprawa polska na Śląsku stoi obecnie już tak marnie, że runąć może, kiedy Niemiec mówi po niemiecku? A gdzie godność narodu Polaka?

A co się dzieje później? P. Zembok w towarzystwie jeszcze innych „powstańców” udaje się do Niemca Zentnera i błaga o litość, zobowiązując się pokryć koszty i wydatki, żeby tylko nie doznać wymiaru sprawiedliwości ze strony sądu. Gdzie logika i konsekwencja? Najpierw „pokaże chłopa” — a potem czołga się przed Niemcem. To godność narodu? Lepsi Polak.

## Bohaterowie lotu na Honolulu.



Z lewej strony Artur Goebel, który na swym samolocie „Woolaroo” przeleciał z San Francisco do Honolulu, w 26 godzinach 7 m. zdobywając nagrodę 25 tys. dol., z prawej Miss Doran, która, jak się

## Walki w Związku Uchodźców.

Jak już wczoraj donosiliśmy, odbył się w niedzielę w Katowicach doroczny zjazd związku uchodźców. Zjazd ów został rozbity, gdyż w czasie obrad przyszło do takich awantur, iż na salę musiała wkroczyć policja. Przyczyną burzy, jaka wybuchła na zjeździe, były zamierzenia naszych sanatorów, którzy przy pomocy rozmaitych praktyk chcieli zawiązać zjazdem, jak też ze związku uchodźców utworzyć dla siebie domowe swych wyjątkowych wpływów politycznych. W tym celu sprowadzono na zjazd uchodźców z Oświęcimia, licząc na ich pomoc.

Przypomnieć należy, że już w zeszłym miesiącu na nadzwyczajnym zjeździe prezesów i delegatów oświadczyło się 54 filii na 64 przeciw dotychczasowemu zarządowi (p. Joniec). Wybrano tam komisję z siedmiu, która zwołała nadzwyczajny zjazd, na którym wybrany został nowy tymczasowy zarząd z p. Grają na czele. Stary zarząd nie dopuścił jednak nowego do urzędowania, nie chcą mu odstąpić biura na ulicy Plebiscytowej, tak iż nowy tymczasowy zarząd urzędował w „Strzesze Górniczej”. Na niedzielny zjazd mimo sukcesu, jaki stanowili uchodźcy z Oświęcimia, opozycja przeciw staremu zarządowi przy wyborze prezydium zwyciężyła, co tak wzburzyła sanatorów, że nie dopuścili do spokojnego zakończenia zjazdu.

Kongres domaga się od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej uwzględnienia wniesionego protestu przeciw Kom. Arbitr., zaś od Kom. Arbitr. żądać jaknajrychlejszego zwołania terminu rozprawy dotyczący wniosku Chrz. Zw. Zawodowych.

2) Kongres stwierdza: Ze aczkolwiek żniwa ukończono, jednakowoż nie widać żadnych znaków obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby i drożyzna dalej wzrasta i powoduje niezadowolenie wśród warstw pracujących. Wobec tego domaga się Kongres od władz obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. Jako pierwszy środek przeciw drożyznie do tego uważa Kongres wydanie zakazu wywozu produktów rolniczych oraz bydła zagranicę.

Kongres stwierdza, że rozgoryczenie szerokich warstw pracujących w ciężkim przemyśle przedzieli nie zniknie, dopóki dla wszystkich robotników w hutnictwie śląskim nie będzie przywrócony 8-godzinny dzień pracy. Kongres domaga się od Ministerstwa Pracy wzgl. od Komisarza Demobilizacyjnego na Śląsku jaknajrychlejszego rozpatrzenia memorjału Z. Ch. Z. Z., złożonego w miesiącu maju w Ministerstwie Pracy. Dalej domaga się Kongres wprowadzenia ustawy o czasie pracy i urlopach na Górnym Śląsku, obowiązującej w innych częściach Rzeczypospolitej.

3) W sprawie dostarczania ziemniaków Kongres stwierdza, że robotnicy byli w roku 1926 pokrzywdzeni przez Centralę Ziemniaczaną tak pod względem ceny jak i jakości ziemniaków. Kongres domaga się zniesienia Centrali Ziemniaczanej. Kartofle powinny być dostarczane przez poszczególne przedsiębiorstwa jak to miało miejsce przed wojną lub też powinno się udzielać robotnikom zaliczek na zakup kartofli.

4) Położenie inwalidów górniczo-hutniczych jest nad wyraz ciężkie. Kongres wzywa Zarząd Z. Ch. Z. Z., ażeby przedsięwzięto odpowiednie kroki u czynników miarodajnych w celu przyjęcia z pomocą tym najuboższym i w pierwszym rzędzie zaopatrzyć ich w ziemniaki. W Sejmie Śląskim znajduje się projekt ustawy o zmianie Ubezpieczeń na niemoc i starość który idzie w tym kierunku, ażeby znaczenie podwyższyć świadczenia dla ubezpieczonych. Z powodu zamknięcia sesji Sejmu wzmiankowana ustawa nie mogła dotychczas być zrealizowana. Zjazd wzywa wszystkich posłów bezwzględnie, ażeby domagali się natychmiastowego zwołania Sejmu Śląskiego w celu uchwalenia noweli do ustawy na niemoc i starość i podwyższenia świadczeń najmniej o 100 procent.

## REZOLUCJA WNIESIONA PRZEZ DELEGATÓW ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

1) Robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego w przemyśle górniczo-metaleowym pod względem zarobkowym są bardzo pokrzywdzeni. Zarobki na Górnym Śląsku są niedostateczne, w Zagłębiu Dąbrowskim są jeszcze o 100 procent gorsze.

2) Przyczyna niskich zarobków jest warcholstwo Centralnego Związku PPS., który wyłącznie prowadzi pertraktacje z przemysłowcami i nie chce dopuścić innych związków do wspólnego kartelu i wskutek tego robotnik w Zagłębiu Dąbrowskim cierpi głód.

3) Kongres stwierdza, że naprawa krzywdy robotników w Zagłębiu Dąbrowskim może być naprawiona tylko przez wspólny front wszystkich związków zawodowych.

4) Kongres prosi Główną Centralę Ch. Z. Z. o poczynienie starań w celu ujednolinita ruchu zarobkowego na terenie Zagł. Dąbrowskiego.

## V Pocztówka

Z NAD MORZA.

Ledwie świt dzienny zarumieni morze z helskiego ładu na toń morską leci zew hymnu: „Kiedy ranne wstają zorze”. To śpiewa obóz „Syberyjskich Dzieci”. A kiedy słońce kryje się w wód ławy, płynie pieśń: „wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Tak wita, żegna dzień polskie wybrzeże i skrawek morza naszego polskiego. w opiekę Bogu oddając się szczerze przez usta dzieci z obozu letniego a że obozy licznie zawiąły, więc często zdaje się: śpiewa Hel cały...

„Dzieci Syberji” najpiękniej śpiewają i obóz ich jest najbardziej wzorowy — Staruszki-sony przystały zgrać i obserwują ten huf dziatwy zdrowy, co przybył do nas z codziennych oddali i dalej pociąga polska Boga chwali.

Notes.

## Dzienna tabela wygranych.

10-go dnia ciągnięcia 5-tej Klasy

Piętnastej Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 12 sierpnia 1927 r. Wypłaty wygranych V klasy rozpocznie się dopiero po wydaniu ogólnej tabeli urzędowej (t. j. w drugiej połowie września 1927 r.)

Wygrane po 400 złotych i wyżej:

2323 — 500 2575 — 400 2865 — 400 3342 — 400 3579 — 400 4584 — 500 5144 — 600 5428 — 400 8713 — 25000 11240 — 500 13454 — 400 13479 — 500 15860 — 400 22652 — 500 23036 — 1000 28414 — 400 29814 — 600 29850 — 600 30383 — 15000 32726 — 400 34291 — 600 35138 — 400 35152 — 500 35226 — 1000 35891 — 500 37175 — 1000 37288 — 1000 38284 — 400 39677 — 400 40637 — 600 41329 — 500 42060 — 400 42153 — 400 42579 — 400 45299 — 400 45634 — 400 45804 — 500 47162 — 400 48454 — 25000 49168 — 2000 51152 — 400 52344 — 600 54235 500 54725 — 400 55276 — 400 55387 — 500 56681 — 400 58451 — 400 58484 — 400 58877 — 500 59026 — 500 59202 — 400 59807 — 1000 601148 — 400 60615 — 500 61374 — 600 61792 — 400 62194 — 400 63749 — 500 63900 — 3000 64023 — 400 64824 — 400 65096 — 400 65739 — 500 66727 — 400 68072 — 400 68477 — 500 69464 — 500 70345 — 400 70853 — 600 73078 — 500 74191 — 500 75285 — 600 76174 — 500 77529 — 1000 77765 — 1000 82915 — 600 84986 — 400 85473 — 400 86119 — 400 86138 — 400 86956 — 400 87334 — 600 89521 — 400 92228 — 600 92450 — 400 93740 — 400 96580 — 400 101655 — 400 101849 — 600 102259 — 500 104102 — 400.

Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszerzej kolekturze Górnośl. Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, Św. Jana 16 i oddziale tegoż w Królewskiej Hucie, ulica Wolności 26, jednocześnie można tam znaleźć jeszcze niewylosowane losy klasy 5-tej lub zamienić bezpłatnie wygrane stawki. Ciągnięcie klasy 5-tej potrwa jeszcze do dnia 16 września br.

Główna wygrana: zł. 600.000

oraz wygrane po zł. 200.000, 100.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000 i wiele innych na ogólną sumę zł.: 13.808.000.

Kolosalne szanse! Co drugi los wygrywa! Cena losów: Cały los zł. 200, pół losu zł. 100, ćwierć losu zł. 50.

Wygrane po 300 złotych padły na Nr. Nr.

10 1018 1131 1190 1309 1799 1806 2792 2897 3103 3377 3483 3555 4369 4832 5315 6114 2220 2952 7491 8039 8895 10321 10434 11232 12160 12403 12434 12878 13362 13901 14596 14756 17576 17677 20028 20224 20721 21188 21578 22566 22648 23004 23883 24192 24700 25876 27265 27622 27729 28115 28348 28353 28717 29073 29329 30828 31373 32854 34038 34171 36184 36719 37589 37730 38189 38640 38719 38760 39075 39502 39983 40583 40682 40762 40854 42199 42872 43900 44755 46524 47099 47291 48706 48767 49495 50915 51185 51193 52950 53157 53623 53696 54152 54251 54543 54738 56168 56234 56614 57753 59861 60961 61862 61899 63601 63605 63622 63798 65493 65892 66002 66757 66944 67072 67346 67866 68056 68299 68372 69077 70286 70442 71033 72244 72459 75247 75538 75655 77122 78531 78971 79981 81318 82499 82783 82847 83207 83740 85264 85382 86392 86399 86656 87558 87605 87653 88129 88347 89937 91735 91876 92092 92140 93123 93392 93851 94537 95513 95985 96151 96291 97011 97858 97978 98117 98275 98491 99496 99074 100121 100392 100496 101256 101276 101277 101428 101793 102163 102418 102854 103076 103405 103481 104674.

## O reformę podatku kinowego.

Śląski Związek właścicieli kin przedłożył władzom memorjał z wnioskiem reformy podatku kinowego dla miast i na Fundusz Gospodarczy. Projekt przewiduje obciążenie podatkami głównie miejsc najlepszych, a odciążenie miejsc niższych

w celu uprzystępnienia kina dla warstw gorzej sytuowanych. Projekt przewiduje: do 1 zł. podatek 5 proc., od 1—2 zł. podatek 10 proc., od 2—3 zł. pod 20 proc., od 3—5 zł. pod 30 proc. i nad 5 zł. podatek 40 proc.

## Oszustwo za pomocą fałszywego przekazu telegraficznego.

W sobotę zgłosił się w lwowskiej głównej kasie pocztowej osobnik, który przedłożył poświadczenie nadania telegraficznego 18.000 zł. w urzędzie pocztowym w Hrubieszowie na nazwisko Tadeusza Mazurka we Lwowie. Urzędnik, stwierdziwszy autentyczność posiadacza, pieczętując oraz legitymację interesenta, wypłacił bez wahania wspomnianą kwotę. Po pewnym czasie urzędnik zwrócił się do oddziału przekazów telegraficznych, celem stwier-

dzenia, czy nadeszło już zlecenie wypłaty. Jak się okazało, żadnej wiadomości z Hrubieszowa o przekazie 18.000 nie otrzymano. Powiadomiona o oszustwie dyrekcja poczty zwróciła się do policji, podając rysopis oszusta. Zdaje się, że będzie rzeczą trudną wpaść na jego trop, gdyż należy on prawdopodobnie do szajki międzynarodowych oszustów, którzy dokonali podobnych przestępstw w Białymstoku, Lublinie i t. d.

## Kongres Rad Zakładowych Chrześcijańskich Związków Zawodowych

OBRADOwał W KATOWICACH.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła Kongres Rad Zakładowych Górnośl. Śląska i Delegatów Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego. Zjazd zgaił w obecności przeszło 150 radców i delegatów Kartelu Ch. Z. Z. p. poseł Sosiński witając przybyłych hasłem „Szczęść Boże”.

Po przyjęciu porządku dziennego udzielił przewodniczący głosu gen. sekr. p. Musiołowi, który w swym referacie poruszył najaktualniejsze sprawy doby obecnej, głochozące szerokie masy robotnicze, a związane ze stale wzrastającą drożyzną zarobkami, przywróceniem 8-godz. dnia pracy, rozszerzeniem ustawy o czasie pracy Rzeczypospolitej na teren Górnośl. Śląska, urlopów i dostarczania ziemniaków przez poszczególne zakłady i zniesieniem Centrali Ziemniaczanej. Dalej wskazał mówca, że pertraktacje z pracodawcami

mają się rozpocząć w dniu 22-go bm., a „Zespół Pracy” zwołuje swój kongres Rad Zakładowych dopiero na dzień 24-go sierpnia. Następnie zaznaczył referent, że Centrala Ch. Z. Z. już w maju br. wysłała memorjał do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przywrócenie 8-godz. dnia pracy po hutach cynkowych i żelaza. Memorjał ten został przekazany Komisarzowi Demobilizacyjnemu, który przeprowadza pertraktacje w poszczególnych zakładach. Skoro pertraktacje zostaną ukończone, przystąpi Komisarz z Ch. Z. Z. do konferencji, nie wiadomo więc, pociągnie z Zjedn. Zaw. Polskiego w ubiegłym tygodniu z podobnym memorjałem jeździł do Ministra Pracy.

W dyskusji zabierało głos przeszło 30 delegatów i radców, którzy w rzeczowy i stanowczy sposób domagali się przeprowadzenia uchwalonych rezolucji.

### Rezolucje

1) Kongres Rad Zakładowych zorganizowanych w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych stwierdza że:

Orzeczeniem Komisji Arbitrażowej, które przyznaje podwyższenie zarobków w hutach cynkowych 45 gr. poprawy na dniówkę z początkiem 1-go sierpnia br. robotnicy ci w stosunku do robotników w hutach żelaza zostali pokrzywdzeni, albowiem robotnicy hut cynkowych domagali się poprawy od 1-go czerwca br. na tych samych zasadach, jak orzeczenie Kom. Arbitr. dla robotników hut żelaza w wysokości 75 gr. przeciętnie na dniówkę, a nie 45

groszy. Ponieważ robotnicy, zatrudnieni przy piecach w hutach cynkowych otrzymują do zarobku zasadniczego taryfowego t. zw. premie i dodatki produkcyjne itp., a których nie trwają za się za robotników akordowych Kongres domaga się od Chrz. Zw. Zaw., aby nie zamierzały żadnej sposobności, aby dla robotników w hutach cynkowych uzyskać lepsze zarobki. Kongres potępa przewodniczącego „Zespołu Pracy”, który wysunął na ostatnim posiedzeniu Kom. Arbitr. żądania podwyżki zarobków tylko dla dniówkarzy i fachowców niepracujących w akordzie w tych hutach.



## Trzęsienie ziemi na Śląsku Opolskim.

Jak nam donoszą w nocy z piątku na sobotę odczuło w Rokitnicy na Śląsku Opolskim dość silne trzęsienie ziemi. Wstrząs zbudził ze snu mieszkańców. Najprawdopodobniej przyczyną lokalnego trzęsienia ziemi było zawalenie się jakiegoś chodnika z sąsiednich kopalni.

## Program radiowy

WTOREK 23 SIERPNIA.

- Warszawa 1.111.**  
15 00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 16 35 Odczyt: Astronomia w drugiej połowie 19-go wieku. 17 15 Koncert popołudniowy. 19 15 Rozmaitości. 20 00 Komunikat rolniczy. 20 15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.
- Kraków 422.**  
17 15 Transmisja koncertu z Warszawy. 19 00—19 30 Odczyt. 20 00 Komunikat sportowy i inne. 20 15 Transmisja koncertu z Warszawy.
- Poznań 270.**  
14 00 Giełda pieniężna. 17 30 Transmisja koncertu z kawiarni Wielkopolska. 19 10 Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata. 19 35 Komunikaty gospodarcze. 20 30 Koncert wieczorny.
- Londyn 361.4.**  
16 15 Koncert orkiestry. 18 00 Orkiestra tańeczna. 18 45 Muzyka popularna. 19 30 Muzykalna komedia. 22 30 Jazzband.
- Berno 441.2.**  
12 15 Orkiestra. 19 15 Transmisja z teatru narodowego. 22 00 Transmisja z Pragi.
- Rzym 449.**  
17 45 Koncert. 21 10 Transmisja z jednego teatru.
- Berlin 483.9.**  
16 30 Transmisja koncertu z baletu Swinemünde. 21 00 Muzyka kameralna.
- Wiedeń 517.2 m.**  
10 00 Koncert przedpołudniowy. 16 15 Koncert popołudniowy. 20 05 Kwartet kameralny i sopran.



## Z sali sądowej w Katowicach.

SPÓŹNIONA SKRUCHA.

W roku 1925 były egzekutor Magistracki miasta Katowic Józef Nowak otrzymał zlecenie ściągania zaległych podatków z huty „Beldona” w Debie, a które się należały Zakładowi Ubezpieczeń w Król. Hucie. Dnia 4 kwietnia 1925 roku Józef Nowak otrzymał czek z huty „Beldona” na sumę 4.669 złotych i pieniądze te zainkasował w P. K. O. w Katowicach. Huta „Beldona” otrzymała wprawdzie pokwitowanie od egzekutora na zapłaconą sumę, natomiast kasa magistracka nie otrzymała od Nowaka pieniędzy żadnych i gdy po kilku tygodniach Zakłady Ubezpieczeń zapytały Magistrat katowicki czy ściągnięto już podatek z huty „Beldona” dopiero wtedy wyjaśniło się, że pieniądze te chociaż i zostały ściągnięte jednak egzekutor je sprzeniewierzył i uciekł zagranicę. Tymczasem Józef Nowak przebywał w Bytomiu, gdzie jakiś czas, aby zarobić sobie na życie, grywał w restauracjach na fortepianie. Z powodu tego, że defraudanta nie można było odszukać a sprawa poszła w zapomnienie. Dopiero w końcu czerwca br. do sądu w Katowicach zgłosił się skruszony były egzekutor magistracki Józef Nowak oddając się w ręce sprawiedliwości.

Dnia 22 sierpnia br. Sąd Powiatowy w Ka-

towicach rozpatrywał sprawę Józefa Nowaka, oskarżonego o sprzeniewierzenie. Oskarżony sprowadzony z aresztu śledczego, do winy przyznaje się ze skrucha, lecz tłumaczy się, że pieniędzy tych nie sprzeniewierzył. Twierdzi, że po otrzymaniu pieniędzy z P. K. O. w Katowicach udał się ze swym kolegą do pewnej restauracji i tam upił się do nieprzytomności, przypomina sobie, że zapłacił wtedy rachunek w restauracji na sumę około 300 złotych, resztę pieniędzy skradziono mu z kieszeni, gdzie leżały zapakowane w kopercie. Pieniądzy tych nie potrzebował sprzeniewierzać, gdyż sytuowany był dobrze, otrzymywał bowiem pensję około 1200 złotych miesięcznie. Uciekł zagranicę z obawy przed więzieniem, lecz gdy przekonał się, że w Niemczech nie znajdzie tak łatwo pracy jako Polak, powrócił do Katowic i sam się oddał w ręce sprawiedliwości polskiej.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym sprzeniewierzenia i skazał go na 2 miesiące więzienia zaliczając mu odsiedziały areszt śledczy. Sąd wymierzył mu tak niską karę tylko z tego powodu, że oskarżony nie był dotąd karany, że okazuje skruchę i że dotąd prowadził się nienagannie.

## Ze stowarzyszeń.

\* Chorzów — Tow. Śpiewu „Gwiazda” urządziła miesięczne zebranie we wtorek dn. 23 bm. Goście mile widziani.

\* Z ruchu Ch. Dem.

Bytków. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Bytkowie Akademia Poselska Polskiego Str. Ch. Dem. na której przemawiali pp. poseł Sosiński i Gacek z Katowic. Licznie zebrani członkowie Ch. Dem. i sympatycy po wysłuchaniu referatów uchwalili jednomyślnie następujące rezolucje:

„Zebrani na Akademii Poselskiej Ch. Dem. w Bytkowie w dniu 21-go sierpnia 1927 roku, uchwalają co następuje:

Uznajemy pracę postów Chrześcijańskiej Demokracji i wyrażamy pełne zaufanie p. posłom Wojciechowi Koriantemu i wzywamy ich aby dalej nieustraszeni pracowali dla dobra ojczyzny i społeczeństwa.

Zebrani domagają się aby władze dołożyły wszelkich starań w kierunku obniżenia cen produktów potrzebnych do życia codziennego.

Domagamy się aby wytyczny kierunek naszej polityki społecznej i nasze rzady oparte były na zasadach chrześcijańskich, jako bezwzględnej woli większości narodu.



Tylokrotnie zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii” że redakcja nie odpowiada listownie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Dlatego też nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź jest zupełnie zbędne i nadesłane niepotrzebnie znaczków używane są na cele filantropijne.

Testament. Prosimy się osobiście zwrócić do naszej poradni prawnej.

K. Katowice. Sprawa jeszcze jest w toku pertraktacji.

M. P. Rozdzeń. Wartość przedstawia się w wysokości 4.30 zł.

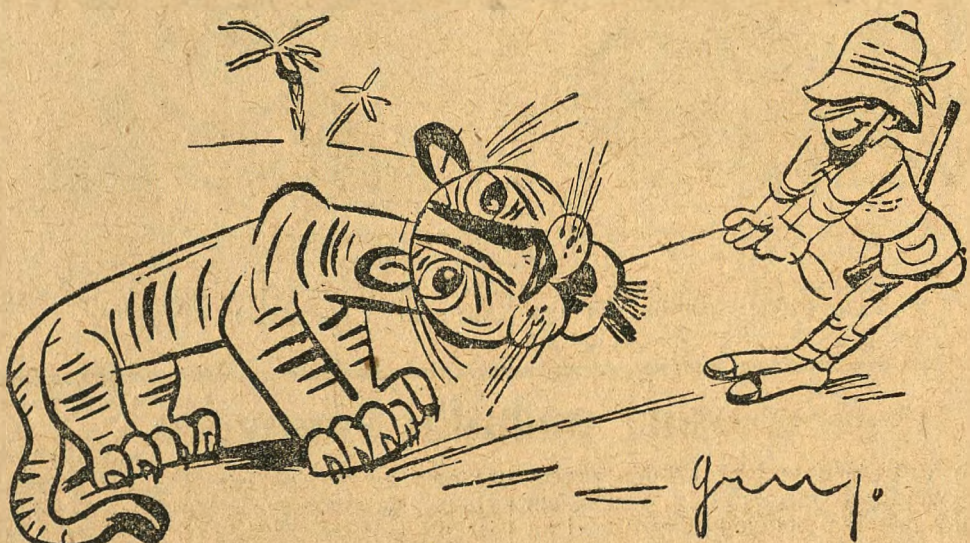
Z. J. Bielsko. Należy wnieść podanie do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

S. K. Świętochłowice. Należy wnieść skargę przeciw spedytorowi o odszkodowanie za poniesioną szkodę.

113. B. Ząbże. Należy się zwrócić do Urzędu Rozjemczego o ustalenie czynszu.

F. K. Tarn. Góry. Uzyskanie świadectwa ubogich jest w tym wypadku bezskuteczne.

### OFFENDOWSKI W AFRYCE. (Z tej karykatury Grussa.)



Tak jak ten tygrys, złapie się każdy kupiec i będzie żałował, jeśli się nie ogłaszał w „Polonii”.



## W sprawie rezerw zbożowych.

(Memoriał Związku Polsk. Organizacji Rolnicz.)

W związku z powyższą przez Rząd decyzją utworzenia rezerw zbożowych, Związek Polskich Organizacji Rolniczych złożył w tej materii jednobramnię memoriały Prezesowi Rady Ministrów, oraz Ministrom Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu.

Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, memoriał, obszernie omawiający sprawę rezerw zbożowych, stwierdza, iż celem tych rezerw jest: 1) przystosowanie zdolności nabywczej rynku wewnętrznego do intensywniej podaży zboża w okresie późniejszym, 2) zakup i zatrzymanie w kraju tych ilości dostarczanego przez producenta zboża, które, przewyższając bieżące zapotrzebowanie rynku, musiałoby być wywiezione zagranicę i 3) wprowadzenie rezerw do obrotu w okresach niedostatecznej podaży zboża. Akcja prowadzenia zapasów zboża — stwierdza dalej memoriał — winna być ściśle zastosowana do sytuacji rynkowej, co nie pozwala na określenie zgóry rozmiarów tworzonych rezerw. Możliwym natomiast jest określenie maximum zapasów. Akcję zakupów należy ograniczyć przedewszystkiem do zbóż

chlebowych, których wywóz przybiera największe rozmiary. Zbiory jęczmienia są zwykle wyższe od zapotrzebowania kraju, przeto Zw. Pol. Org. Rolniczej sądzi, że eksport jęczmienia nie tylko nie może być tamowany, lecz odwrotnie — musi być popierany.

Co do terenu, na jakim mają się odbywać zakupy zapasów zbożowych, to akcja ta winna objąć województwa: poznańskie, pomorskie, zachodnie części wojew. łódzkiego i warszawskiego, gdyż te tereny rozporządzają nadwyżkami zboża w stosunku do lokalnej konsumpcji.

Dla owoce interwencji, memoriał przypuszcza, iż wystarczy, gdy na składach i młynach organy kierujące akcją rezerw zbożowych będą miały 1000 wagonów zboża, reszta zaś zapasów, w celu zmniejszenia kosztów prowadzenia całej akcji — ma być pozostawiona w składach producenta. W końcu Związek Polskich Organizacji Rolniczych zauważa stanowisko zdecydowanie negatywne, w stosunku do utrzymania nadal obowiązujących dzisiaj cel wywozowych, uważając to za błędne z punktu widzenia polityki gospodarczej.

### GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Berlin, 22. 8. (PAT) Dewizy wschodnie: Wpłaty na Warszawę 46 825 — 47 025, na Katowice 46 85 — 47 05, na Poznań 46 875 — 47 075, na Rygę 80 88 — 81 22, na Kowno 41 61 — 41 79, na Rewel 1 122 — 1 128.

Warszawa, 22. 8. (PAT) Papiery państw.: 5 proc. pożyczka konwersyjna 62 00, 8 proc. pożyczka konwersyjna 99 50, 6 proc. pożyczka dolarowa 82 50 — 83 00, dolarówka 60 25 — 60 60, 5 proc. pożyczka konwers. kolejowa 61 00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 50 — 103 00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92 00, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 92 00.

Warszawa, 22. 8. (PAT) Akcje: Bank Dyskontowy 132 00, Bank Handlowy 132 00, Bank Polski 139 50 — 139 25, Spiess 98 00, Siła i Światło 96 00, Częstocice 3 00, Warsz. Cukier 5 00, Warsz. Węgiel 93 00 — 95 00, Nobel 49 25 — 49 50.

Poznań, 22. 8. (PAT) Akcje: Bank Przem. 2 60, Arcona 3 00, Dr. May 94 50 — 95 00, Unia 23 00, Wytwórnia Chem. 1 05 — 1 00, Pozn. Spółka Drzewna 015, Młyn Ziemiański 2 80, Wisła Bydgoszcz 13 50. Tendencja bez zmiany.

### GIEŁDY TOWAROWE.

Poznań, 22. 8. (PAT) Giełda zbożowa: Żyto 37 00 — 38 00, Pszenica 48 00 — 49 00, jęczmień 32 00 — 34 00, jęczmień brow. 36 00 — 38 00, owies 32 00 — 33 50, mąka żytnia 70 proc. 57 50 — 59 00, mąka żytnia 65 proc. 59 00 — 60 50, mąka pszenna 65 proc. 74 — 76 00, ospa pszena 24 50 — 25 50, ospa żytnia 24 50 — 25 50, rzepak 54 00 — 56 00. Uspokojenie.

Berlin, 22. 8. (PAT) Giełda zbożowa: pszenica 275 00 — 279 00, żyto 227 00 — 231 00, jęczmień zimowy 202 00 — 208 00, jęczmień brow. 220 00 — 268 00, mąka pszenna 35 50 — 37 25, mąka żytnia 31 50 — 32 25, ospa pszena 15 50 — 15 75, ospa żytnia 15 00, groch Wiktorja 40 00 — 46 00, groch drobny jałdany 24 00 — 27 00, groch pastewny 21 00 — 22 00.

Gdańsk, 22. 8. (PAT) Dewizy: 100 zł. 57 53 — 57 72, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57 64 — 57 78, czek na Londyn 25 08.

Londyn, 22. 8. (PAT) Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 55 i trzy szesnaste — 55 i jedna czwarta, 3 mies. 55 i dziewięć szesnastych — 55 i pięć ósmych, elektrolitowa 62 i jedna czwarta — 62 i pół, wyborowa 60 i jedna czwarta — 61 i pół, cynk Standard gotówka 289 i pół — 289 i pięć ósmych, 3 mies. 284 i pół — 284 i trzy czwarte, ołów zagran. platyn zaraz 22 i trzy czwarte, naprzód 23 i jedna ósma, cynk zwyczajny platyn zaraz 27 i siedem ósmych, naprzód 27 i trzy czwarte szesnastych.

### BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił dnia 22 sierpnia br. za:		
Dol. amerykańskie	8.91	8.88 8.87
Funt angielski	43.37	43.28
Fr. szwajcarskie	172.05	171.71
Fr. francuskie	34.90	34.83
Fr. belgijskie	24.78	24.73
Liry włoskie	48.47	48.37
Flor. holenderskie	357.60	356.88
Korony czeskie	26.45	26.40
Korony szwedzkie	239.10	238.62
Korony duńskie	238.60	238.12
Korony norweskie	231.15	230.69
S. austrjackie	125.69	125.44
Mk. niemieckie	212.—	211.58
Dol. kanadyjskie	8.89	8.85
Dł. gdańskie	172.65	172.30
1 gram złota		5.92
1 gram srebra		0.148
1 złoty w złocie		172.30
1 Mk. niem. w złocie		2.1270435

Odpowiedzialny redaktor:  
Stanisław Nogaj, Katowice.

## NOTOWANIA DEWIZ z dnia 22. VIII. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach **)	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.025	43.50	—	—	—	58.—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47.05	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. gld.	—	—	—	—	81.53	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	22.42 1/2	2380 1/2	607.50	—	123.425	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.595	34.93 —	13.92 1/4	355	—	72.185	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	790	—	15.75	—	3.20 —	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.55	27.81 1/2	—	—	—	90.70	—
Holandja	3 1/2	208.31	100 gd. h.	359.40	357.60	—	—	168.56	12.13 3/16	40.08	1.022 —	—	207.85	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.67	18.15 1/4	26.79 1/2	—	—	139.—	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.60	43.38	—	—	20.446	—	4.36 3/16	124.02	—	25.21 —	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.205	4.86 3/16	—	25.51 —	—	5.1870	—
Paryż	0	100	100 fr. fr.	35.16	34.99	—	—	16.49	124.02	3.92	—	—	20.32 —	—
Praga	6	105.01	100 c. czesk.	26.57	26.45	—	—	12.462	164.	—	—	—	15.38	—
Rzym	7	100	100 l.	48.95	48.71	—	—	22.92	89.25	5.45 —	139.20	—	28.315	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.89	172.03	—	—	81.10	25.21 5/8	19.28 —	491.75	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.87	18.11 1/4	26.84 1/2	685.25	—	139.30	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.31	125.69	—	—	59.28	34.51	—	—	—	73.675	—

\*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

\*\*) Ustalane przez Bank Śląski, — Banque de Silésie.







**OGŁOSZENIE PRZETARGU  
OFERTOWEGO.**

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie malowania sygnarów.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania malowania, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać począwszy od dnia 16 sierpnia 1927 r. w Wydziale Drogowym w pokoju Nr. 205, w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych w godzinach urzędowych od 10 do 14-tej.

Odnosne oferty, które można sporządzić tylko na przepisany formularz, należy złożyć odpowiednio ostatecznym i zapieczętowane z napisem „Oferta na malowanie sygnarów”, najpóźniej do dnia 10 września 1927 r. do godziny 10-tej, do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11-tej w pokoju Nr. 203.

Katowice, dnia 10 sierpnia 1927 r.  
Dyrekcja Kolei Państwowych  
w Katowicach.

**Ogłoszenie.**

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach wypisuje niniejszym **KONKURS**

na udzielenie koncesji do prowadzenia kolejowego przedsiębiorstwa dowozowego przy ekspedycji towarowej w Tarnowskich Górach.

Interesenci ubiegający się o koncesję, winni wykazać odpowiednie kwalifikacje (praktykę spedytorską) i posiadać potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa dowodowe przyrzady.

Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Kolei Państwowych Wydział Handlowo-Taryfowy w Katowicach do 15 września b. r.

Wybór pomiędzy reflektantami zastrzega sobie Dyrekcja Kolei Państwowych.

Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrekcja Kolei Państwowych  
w Katowicach.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłosiła w „Monitorze Polskim” Nr. 188 z dnia 19 sierpnia 1927 r. i w „Epoce” Nr. 225 z dnia 18 sierpnia 1927 r. 3

**przetargi  
publiczne**

na dostawę narzędzi i przedmiotów inwentaryjnych. Termin do wnoszenia ofert upływa 27, 28 i 29 września 1927 roku.

Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów Dyr. Kol. Państw. pokój 311, gdzie również zainteresowane firmy otrzymać mogą formularze ofertowe bezpośrednio lub pocztą za złożeniem 1 zł w gotówce za druki oraz za nadesłaniem należytości na opłatę pocztową.

Dyrekcja Kolei Państwowych  
w Katowicach.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogłosiła w „Monitorze Polskim” Nr. 188 z dnia 19 sierpnia 1927 r. i w „Epoce” Nr. 225 z dnia 18 sierpnia 1927 r. 4

**przetargi  
publiczne**

na dostawę narzędzi i przedmiotów inwentaryjnych. Termin do wnoszenia ofert upływa 22, 23, 24 i 26 września 1927 r.

Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów Dyr. Kol. Państw. pokój 311, gdzie również zainteresowane firmy otrzymać mogą formularze ofertowe bezpośrednio lub pocztą za złożeniem 1 zł w gotówce za druki oraz za nadesłaniem należytości na opłatę pocztową.

Dyrekcja Kolei Państwowych  
w Katowicach.

**KINO KAMMER**

Katowice, Rybnickiego  
Dr. Collin Ross Werner Kraus  
Film kulturalno oświatowy

**Choroby nerwowe**  
(Chora dusza)

Tylko 3 dni! Tylko 3 dni!

Oprócz tego:

**doskonały nadprogram**

**Tylko 3 dni****KINO APOLLO**

Katowice, ulica Poprzeczna  
Gigantyczny film biblijny p. t.

**Syn marnotrawny**

Potężny dramat historyczno-współczesny  
w 9 wielkich aktach.

W rolach głównych:

**Greta Nissen - Wallace Beery**

Zburzenie Babilonu - Orgie starożytnych pogan  
Miłość silniejsza niż śmierć.

**KINO PALAST**

Katowice, ul. Mieleckiego  
Harry Siedlke  
Maria Jacobini

Viggo Larsen : Erra Bognar Wassman  
Małgorzata Kupfer  
w szampańskiej komedji

**Hrabia bez paszportu**  
(Królowa lalek)

Jako dodatek:

**Busster-Keaton**

Rozpisuje się niniejszym

**KONKRUS****na stanowisko naczelnego lekarza  
szpitalu dla dzieci w Katowicach.**

Do posady przywiązane są pobory w wysokości 75% grupy V ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych z dodatkami wojewódzkimi i komunalnymi. Prawo do emerytury z tą posadą nie jest związane. — Naczelnemu lekarzowi szpitalu dla dzieci podlega także nadzór nad wszelkimi urządzeniami mającymi wychowanie i pielęgnację dzieci na celu.

Zgłoszenia należy nadsyłać aż do dnia 10. września 1927 r. do Magistratu m. Katowic. Znajomość języka niemieck. pożądana.

Katowice, dnia 22. sierpnia 1927 r.

**MAGISTRAT**

(—) Dr. Górnik.

**Gmina Izraelicka Katowice**

Tegoroczny wynajm miejsc w synagodze dla dotychczasowych posiadaczy odbędzie się w biurze gminnym przy ulicy Mickiewicza 9

w środę, dnia 24 sierpnia od godz. 3—5  
w niedzielę, dnia 28 sierpnia od godz. 10—12.

Kto do dnia 28 sierpnia nie wynajmie swego dotychczasowego miejsca traci bezwzględnie prawo pierwszeństwa najmu  
Katowice, dnia 23 sierpnia 1927 r.

**Zwierzchność Gminy Izraelickiej**  
3065  
Bruno Altmann.

**Młodego kupca  
z branży skór**

nie ponad lat 30, władającego obydwojema językami, dobrze zaprowadzonego u skórników, poszukuje fabryka skór do zwiedzania klientów. — Oferty wraz z fotografią i życiorysem nadesłać pod „Kupiec” do administr. niniejszego pisma. 3026

**Państwowy Monopol Spirytusowy**

**Wódki czyste** pierwszorzędnej jakości, mocy 40° i 45°. Najprzedniejsza wódka „wyborowa” mocy 45°.

Obowiązkowa sprzedaż we wszystkich handlach win i spirytualii, oraz w restauracjach.

Bg 701

Znajdujący się w porcie „Kaiserhafen” w Gdańsku prom parowy „Holm”, nie nadający się więcej do celów kolejowych, ma być sprzedany w drodze publicznego przetargu. Oferty w kopercie zapieczętowanej z napisem „Dotyczy kupna promu Holm” należy złożyć w Dyrekcji Kolei Państwowych do 31 sierpnia br. do godz. 11. Warunki sprzedaży można otrzymać za opłatą 1,75 zł. w Kancelarii Gł. Dyrekcji. Dyrekcja zastrzega sobie prawo uwzględnienia ofert podług swego uznania. Decyzja ostateczna co do sprzedaży nastąpi do dnia 14.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

**Licytacja  
przymusowa.**

W środę, dnia 24 sierpnia o godz. 10-tej przed południem sprzedawac będzie w Katowicach, przy ul. Mikołowskiej, w firmie Joschke i Ska, naprzeciw kościoła św. Piotra i Pawła następujące przedmioty w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę:

295 krzesel, 60 stołów, 1 pianino, 1 garnitur klubowy, 1 kompletna maszyna do wyrabiania wody sodowej, 6 kanap, 1 reflektor, 4 lampy, bufety restauracyjne, i różne przedmioty jak szklanki, kieliszki, tablety, talerze, garnki, noże, widelce, półmiski, karkafki itd.

**L. Polaczek**

komornik sądowy w Katowicach.

**Baczność!**

**Jednocyfrowy****4-tygodniowy kurs kroju**

dla garderoby damskiej i męskiej podług miary jak również projektowanie modeli i rysowanie bielizny udziela przy przystępnym honorarium od 1-go września br.

**Karol Smeczek**

akademja kroju w restauracji „Strzecha Górnicza” Katowice, Andrzeja 21. Nauczyciel rysunku był dłuższe lata zatrudniony przy jednej z największych akademii kroju i da sposobność interesowanym wyuczyć się dobrze kroju.

Osobiste i pisemne zapytania codziennie od godz. 9-2. w pokoju dla związków.

Najdrobniejszy szczegół może się nam przydać, kiedy wydusimy w kopalniach naszych cerberów... To będzie dopiero zdumienie, skoro się dowiedzą, że nie jesteśmy na Sumatrze.

Nagle zaszepiła się twarz więźnia. Przypomniał sobie, że z pomiędzy tylu setek jego właśnie wybrano tej nocy i powleczono pod ścisłą strażą nie wiadomo dokąd i poco. Ci ludzie przybyli umyślnie po niego. Wyraźnie wymienili nazwisko: „Hooker”. Ich gburowaty przywódca napomknął w rozmowie z mechanikiem, że ma rozkaz odstawić jeńca do pałacu. Z dalszych słów można było wywnioskować, że chodzi tu o pałac jakiegoś księcia. Księcia-korsarza zapewne. Nie należy mieć złudzeń najmniejszych, że w owym pałacu dowiedziano się o zawiązaniu sprzysiężenia białych niewolników, że znano nawet nazwisko głowy spiskowców. Wobec tego Godfrey Hooker nie ujrzy już więcej swych towarzyszy niedoli a dzień dzisiejszy jest ostatnim dniem jego życia. I dziwna rzecz, że myśl o prawdopodobnym rozstrzelaniu lub innem, bardziej wyrafinowanym sposobie śmierci mniej przejmowała Anglika niż przeświadczenie, iż nie ujrzy już spiskowców i nie będzie im mógł zakomunikować swego wielkiego odkrycia, dotyczącego stwierdzenia miejsca uwięzienia.

— Będą się nadal ludzi, że są na Sumatrze! — martwił się Godfrey.

Tymczasem przywódca małego oddziału obudził się i począł mrugać gwałtownie.

— Gdzie więzień? — zapytał z przerażeniem.

— Siedzi na kamieniu i rozmyśla o mchu! — brzmiała odpowiedź.

— O czym?

Wyjaśniono w kilku słowach sprawę niedawnych poszukiwań Anglika. Przywódca dźwignął się rąco na nogi, podszedł do jeńcy, przyglądał mu się z bliska podejrzliwie i zawyrokował:

— Albo go Amok opętał, albo to naprawdę czarownik!

Na wszelki wypadek kazał więźnia skuć łańcuszkiem z jednym żołnierzem, jak poprzednio i orszak wyruszył w dalszą drogę.

Szło się teraz lżej znacznie, bo z góry. Poza to północne zbocza pasma górskiego były dużo łagodniejsze od południowych. Niebawem dotarli do strefy krzaków, które zaczynały się blisko szczytów, ku dołowi stawały się coraz gęstsze i bujniejsze, aż niespostrzeżenie przechodziły w wspaniałą puszcę dziewiczą... Żołnierze, konwojujący Godfreya, orientowali się tu doskonale, gdyż po kwadransowych poszukiwaniach odnaleźli wylot ścieżki leśnej i orszak zapuścił się w głąb.

Przyroda nie mogła dostarczyć Anglikowi żadnych dowodów na poparcie jego dzisiejszych przypuszczeń. Wszelkie okazy flory czy fauny, jakie dostrzegał w czasie przedzierania się przez puszcę, były albo zupełnie takie same, albo bardzo